Zachęcamy, zostań naszym patronem www.patronite.pl/gloszabrza

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Jaka jest prawda o finansowaniu MGW? str. 3
Edukacja zdrowotna: co drugi uczeń wypisany str. 4
Na tropie znikającego kosza na śmieci str. 6



UKAZUJE SIĘ W KAŻDY CZWARTEK OD 1956 R.

Cena 4,90 zł (w tym VAT 8%) 2.10.2025 r. Nr 40 (3465) www.GlosZabrza24.pl

Przegrani w wyborach stawiają warunki, ale też dezinformują

Prezydent pod ostrzałem

Przez cztery bite godziny nowy prezydent Zabrza Kamil Żbikowski był „grillowany", czy jak kto woli „przesłuchiwany", przez radnych podczas poniedziałkowej sesji Rady Miasta. Było to pierwsze posiedzenie tego organu od czasów zaprzysiężenia nowego włodarza, więc pod pretekstem tzw. pytań do sprawozdania prezydenta, głównie radni klubów KO-Nowe Zabrze oraz Przyjaznego Zabrza (a więc dotychczasowe zaplecze odwołanej prezydent Agnieszki Rupniewskiej) zasypywali prezydenta kolejnymi pytaniami, oskarżając np. o lekceważenie czy brak wdzięczności wobec marszałka województwa czy nawet samego rządu. Niektóre ataki wobec Żbikowskiego były wręcz prymitywne, jak chociażby wystąpienie radnego Mariana Raua, który zasugerował Żbikowskiemu „wątpliwą cnotę" i wezwał go do poważnego potraktowania miasta i mocniejszego „pedałowania". W niektórych pytaniach zawarte były nieprawdziwe tezy i stwierdzenia, wobec czego kategorycznie, acz bardzo grzecznie protestował Żbikowski i wyjaśniał stan faktyczny.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2



UM ZABRZE

REKLAMA

To wydanie można także kupić on-line na stronie EPRASA.PL



Aplikacja iBOK MOBILE
czytaj na str 8
Zabrzańskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o.

ISSN 0209-2719
40
9 770209 966247

Zabrzańska emerytka straciła 170 tysięcy złotych

Popłynęła na inwestycjach

Kolejna mieszkanka Zabrza padła ofiarą oszustwa, zawierzając internetowej reklamie i obietnicy szybkiego wzbogacenia. A wszystko zaczęło się od ogłoszenia, które oferowało szybki i łatwy zarobek dzięki inwestycjom w rynki walutowe oraz handel metalami i ropą. Niestety, finalnie straciła na tym „biznesie" blisko 170 tys. złotych! Była wodzona za nos przez oszustów przez kilka miesięcy, zanim zorientowała się w podstępie.

Policja po raz kolejny ostrzega przed oszustwami związanymi z inwestycjami, które w ostatnim czasie stały się szczególnie popularnym sposobem działania przestępców. – *Niestety, kolejny raz oszuści dali o sobie znać w naszym mieście. Tym razem ich ofiarą padła 69-letnia zabrzanka, która w maju bieżącego roku dała namówić się na zainwestowanie swoich oszczędności. Skusiła ją reklama inwestycji w rynki walut, metali oraz paliw. Po kliknięciu w link i wypełnieniu formularza, zadzwoniono na jej numer i zaoferowano pomoc w przeprowadzeniu procedury inwestycyjnej* – potwierdza Sebastian Bijok, rzecznik prasowy zabrzańskiej policji.

Jak przyznaje, oszuści przez kilka miesięcy zwodzili ofiarę i pod pozorem pomocy w przeprowadzeniu procedury inwestycyjnej, okradali ją sukcesywnie z kolejnych kwot. – *Kobieta nie mając żadnej wiedzy na temat inwestowania, wykonywała niestety wszystkie polecenia oszustów. Ostatecznie, zamiast zyskać, straciła blisko 170 tysięcy złotych* – kończy przedstawiciel stróżów prawa.

Niestety, w takich przypadkach szansę na odzyskanie gotówki są znikome, gdyż często są one od razu transferowane dalej, także na zagraniczne konta w odległych krajach świata. **(pej)**

eprasa.pl fb365dae43

Prezydent pod ostrzałem

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Nie ulega wątpliwości, że w Zabrzu trwa polityczny impas w budowaniu większości samorządowej, a niektóre strony tego rozdania grają coraz mocniej i odważniej, próbując niemal kolanem docisnąć kwestię nominacji dla swego kandydata na wiceprezydenta. Prezydent Żbikowski na razie podchodzi do tych nacisków z zaskakującym spokojem i daje do zrozumienia, że czeka na otrzeźwienie swoich interlokutorów.

Generalnie coraz bardziej potwierdzają się nasze wcześniejsze, kuluarowe informacje o tym, że prezydent Kamil Żbikowski może być „szachowany" przez władze województwa (czyli polityków Koalicji Obywatelskiej) groźbą braku dotacji finansowych, w tym na utrzymanie Muzeum Górnictwa Węglowego, o ile przedstawiciel tego ugrupowania (najprawdopodobniej chodzi o Ewę Weber) nie zostanie wiceprezydentem. Co więcej, partia ta – choć formalnie przegrała bój o władzę w Zabrzu po kompromitacji Agnieszki Rupniewskiej w referendum i przegranej o włos wspomnianej Weber – stawia twarde warunki nowemu włodarzowi Zabrza. Jednym z nich jest żądanie, aby Żbikowski złamał dane publicznie słowo wyborcom prawicowym i nie powołał na wiceprezydenta lidera PiS w Zabrzu radnego Borysa Borówki. A ten jako jedyny wraz ze swymi sympatykami poparł Żbikowskiego przed drugą turą sierpniowych wyborów prezydenta miasta. Ten swoisty pat niestety się przedłuża, w efekcie czego zamiast zgody ponad podziałami partyjnymi, mamy festiwal politycznych szachów i brak choćby jednego wiceprezydenta w tak dużym mieście jak Zabrze.

Pedałowanie bez cnoty...

Istotę problemu w negocjacjach nad utworzeniem większości w samorządzie zdaje się oddawać wymiana zdań, do jakiej doszło podczas sesji pomiędzy pomiędzy radnym Rauem, a prezydentem Żbikowskim. – *Zabrze jest jedno – mieszkańców. A ci oczekują, że będziemy razem rozwiązywać ich problemy, a wiele ich jest w gminie. Dzisiaj na sesji udało się panu prezydentowi, jeśli nie obrazić, to zrazić do siebie i radnych, i marszałka, i rząd. W ten sposób nie można postępować. Przed wyborami i w trakcie referendum miał pan na wszystko receptę. W tej chwili w wielu sprawach drepczemy w miejscu i wręcz się cofamy* – ocenił Rau. Jak to obrazowo ujął, 24 sierpnia, czyli w dniu wyborów, prezydent Żbikowski dostał… rowerek: – *Nie taki mały z dwoma kółkami i trzonkiem do trzymania przez rodziców, ale duży, dorosły rower. I trzeba na nim wspólnie pedałować, bo inaczej się spadnie z tego rowerka i to szybciej niż się nam wszystkim wydaje. Może to nastąpić bardzo szybko i będziemy mieć najkrótszą prezydenturę w Polsce* – zawyrokował radny. I ciągnął, popuszczając coraz bardziej wodze retoryki: – *Rozumiem panie prezydencie, że jako większość radnych nie jesteśmy dla pana wymarzonym oblubieńcem. Ale fakty są takie, że nie udało się panu tej rady miasta odwołać w referendum. Więc musi pan z nią współpracować taką, jaka ona jest. Pan też nie był naszym wyborem w tym małżeństwie. Bo w naszym widzeniu sprawy nie jest pan tą piękną, młodą damą na wydaniu, tylko panną bez posagu, bo z długami. No i cnota wątpliwa* – ocenił Rau, apelując, by prezydent zaczął się porozumiewać z radnymi. – *Jak pan chce wspólnie pracować, to proszę brać się do roboty i wspólnie pedałować* – wezwał na końcu.

Współpraca wybiórcza

Na odpowiedź Żbikowskiego nie trzeba było długo czekać. – *Konsekwentnie podtrzymuję wolę współpracy ze wszystkimi ugrupowaniami w Radzie Miasta. Jeśli państwo wyrażą wolę takiej współpracy, to się dogadamy oczywiście. Ale niestety państwo chcecie współpracować tak troszkę wybiórczo. I tu jest problem. Bo to nie jest przypadek, że tu obok mnie nie siedzą teraz moi zastępcy. Państwo dobrze wiedzą, że propozycje szerokiej współpracy padły. I to nie jest moja wina, że istnieje jakaś wojna polsko-polska i państwo są w niej aktywnymi żołnierzami. Mam jednak nadzieję, że finalnie postawią państwo interes miasta ponad interes partii i wtedy nie będzie żadnego problemu, bo od początku jestem otwarty na współpracę. Ale traktujmy się poważnie* – podkreślił Żbikowski.

Odniósł się także do aluzji o rowerku zwracając się wprost do radnego Raua. – *Nie wiem, co się z panem dzieje, bo taki trend publicystyczny dźwięczy w pańskiej wypowiedzi. Jest w tym jednak sporo złośliwości. Nie zamierzam się odgrywać i uderzać w jakieś aluzje rodzinne. Natomiast taka porcja złośliwości w moją stronę i traktowanie mnie jak jakiegoś wroga politycznego jest bezpodstawne i niezrozumiałe* – zakończył prezydent.

Ośrodek decyzyjny poza Zabrzem?

Tymczasem tuż przed samą sesją z dziennikarzami spotkał się w ratuszu Borys Borówka, któremu prezydent Żbikowski zaraz po wyborach obiecał stanowisko pierwszego zastępcy. Teraz ten radny PiS zadeklarował, iż wobec patowej sytuacji w negocjacjach, jest gotowy zrezygnować dla dobra miasta ze starań o jedno z najważniejszych stanowisk w zabrzańskim samorządzie. Wyraził też zgodę, by ewentualnie inny przedstawiciel jego ugrupowania objął tekę wiceprezydenta, skoro jego kandydatura jest przeszkodą do zbudowania porozumienia ponad podziałami politycznymi. Przy okazji jednak ujawnił, jak jest szachowany przez polityków KO nowy prezydent miasta. – *Wciąż nie ma żadnej decyzji o stworzeniu koalicji czy opozycji w Radzie Miasta. W Zabrzu mamy impas polegający na tym, że przegrani nie potrafią się pogodzić z werdyktem wyborców i nie mówię tu o sobie. Ja poparłem pana Żbikowskiego z pełną świadomością i nie mam mu za złe, że mnie dotąd nie powołał na wiceprezydenta* – zaczął Borówka.

W jego ocenie priorytetem jest w mieście wypracowanie kompromisu ponad podziałami. Jeśli nie zostanie zawarty, miastu grozi brak uchwalenia budżetu na przyszły rok i w efekcie „zamrożenie" działalności Rady Miasta oraz nowego prezydenta, a co za tym idzie wprowadzenie zarządu komisarycznego przez premiera oraz rozpisanie kolejnych już przedterminowych wyborów. – *Jeżeli brak środków dla Zabrza ze strony urzędu marszałkowskiego powodowany jest wyłącznie rozważaniem mojej osoby na stanowisko wiceprezydenta, to oświadczam, że dla dobra miasta jestem gotów zrezygnować z ubiegania się o tę funkcję i proszę pana marszałka, by odblokował fundusze dla Zabrza. Ale jednocześnie stawiam warunek, by także inne osoby z potencjalnego porozumienia ponad podziałami także zrezygnowały z wystawiania fasadowych osób politycznych do funkcji wiceprezydenta. Proponuję, aby te wszystkie twarze polityczne kampanii wyborczej usnęły się w cień i by prezydent mógł powołać na zastępców osoby kompetentne, ale spoza pierwszych stron gazet, choć z akceptacją obydwu partii. Spróbujmy na tej podstawie zbudować porozumienie w Radzie Miasta* – zaapelował Borówka.

Nie pozostawił też wątpliwości, kto obecnie stara się rozdawać karty w zabrzańskiej polityce. – *Moim zdaniem ośrodek decyzyjny w temacie porozumienia się Platformy Obywatelskiej z prezydentem Żbikowskim leży poza Zabrzem, a dokładnie w Katowicach, a być może i w Warszawie* – ocenił Borówka. **(pej)**

Zależy Państwu na wolnych i niezależnych mediach lokalnych w Zabrzu, najlepiej znających miejscowe uwarunkowania, decyzje i kontekst ich podejmowania? Doceniacie krytyczną rolę mediów w demokratycznym państwie prawa? Cenicie zawodowe dziennikarstwo i fachowo zgłębione tematy, a także zadawane wprost władzy samorządowej trudne pytania? Liczycie na zweryfikowane informacje ze świata społecznego, policyjno–sądowego, a także kulturalnego i sportowego naszego Zabrza? Jeśli tak, to zapraszamy do zostania oficjalnymi patronami naszego jedynego, lokalnego tygodnika o Zabrzu poprzez ogólnopolski serwis wsparcia twórców. Wchodząc na www.patronite.pl/gloszabrza i deklarując comiesięczne, regularne wsparcie nawet symboliczną kwotą, będziecie mieli realny wpływ na dalszy rozwój niezależnego dziennikarstwa o naszym mieście. Tylko w ten sposób, wspólnymi siłami, będziemy w stanie nadal patrzeć na ręce władzy lokalnej, której decyzje o dalszym, ogromnym zadłużaniu miasta, likwidowaniu wybranych szkół, podnoszeniu czynszów i opłat lokalnych, a także o cięciu funduszy na kulturę, budzą coraz więcej kontrowersji wśród mieszkańców.

Za wszelkie wsparcie materialne serdecznie dziękujemy.

Zachęcamy do wsparcia naszego tygodnika: wpłaty na patronite.pl/gloszabrza oraz na konto

Zostań naszym patronem

Specjalnie na prośbę tych Czytelników, którzy nie czują się pewnie w Internecie, uruchomiliśmy także możliwość bezpośrednich wpłat na nasze redakcyjne konto o numerze

67 1240 4849 1111 0010 7428 0730 koniecznie z dopiskiem *darowizna*.

(osoby, które pragną otrzymać sms-owe potwierdzenie wpłaty mogą w tytule przelewu wpisać swój numer telefonu)

eprasa.pl fb365dae43

Czy przyszłość Muzeum Górnictwa Węglowego stała się kartą przetargową w politycznym budowaniu większości samorządowej?

Węzeł gordyjski

Wygląda na to, że finansowanie Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu i przyszłość jej kluczowych składników, takich jak kopalnia Guido czy sztolnia Królowa Luiza, stała się elementem nacisku środowiska śląskiej Koalicji Obywatelskiej na nowego prezydenta miasta Kamila Żbikowskiego w sprawie „dokooptowania" do władzy miejskiej wiceprezydenta z jej nadania. Jak informowaliśmy przed tygodniem, zaczęło się od wpisu w mediach społecznościowych muzeum o tym, że gmina zaprzestała finansowania placówki i z tego powodu trzeba odwoływać zaplanowane wydarzenia kulturalne. Zgodnie z oczekiwaniami sprawa finansowania placówki bardzo mocno wybrzmiała podczas poniedziałkowej (29 września) sesji Rady Miasta. Członkowie klubu KO-Nowe Zabrze ostro zaczęli krytykować prezydenta za rzekome lekceważenie tematu, jak i marszałka województwa śląskiego chcącego nieść pomoc. – *Apeluję do władz województwa śląskiego, by nie wykorzystywać politycznie tego tematu, bo nie zgodzę się na branie zakładników w postaci pracowników MGW i nie zgodzę się na dalsze granie tym tematem. Kategorycznie dementuję, jakoby były jakieś negatywne decyzje wobec MGW po mojej stronie czy opóźnienia w moim działaniu* – podkreślił jednak prezydent Żbikowski w trakcie sesji. Zarzucił radnym szerzenie kłamstw i przypomniał, że to za rządów Agnieszki Rupniewskiej oraz Ewy Weber przekazywanie placówki pod zarząd i większościowe finansowanie marszałka zostało – nie wiedzieć czemu (a może jednak jest to zupełnie jasne?) – niemal całkowicie wstrzymane.


MGW FACEBOOK

Tymczasem tego samego dnia wieczorem w Telewizji Katowice ukazał się wywiad z Joanną Bojczuk – wicemarszałkiem województwa śląskiego, z którego wynikało, że marszałek zapłacił w tym roku za utrzymanie MGW 17 mln zł, podczas gdy Zabrze rzekomo ma problem z zapłaceniem 1 procenta tej kwoty. Pominięto jednak przy tym głębszą analizę bardzo ważnego kontekstu tej sprawy.

Muzeum w planie ostrożnościowym

Przypomnijmy więc, iż wniosek o przekazanie całego Muzeum Górnictwa Węglowego – stworzonego i zbudowanego w dużej mierze wysiłkiem finansowym miasta Zabrze – był w ubiegłym roku autorskim pomysłem ówczesnej prezydent Agnieszki Rupniewskiej i wywołał falę oburzenia mieszkańców. Lokalna społeczność nie mogła zrozumieć dlaczego miasto ma się pozbywać swoistej perły w swej koronie turystyki postindustrialnej. Ówczesnej władzy nie pomagał też brak sprawnej polityki informacyjnej czy zorganizowanie konsultacji społecznych na ten temat. Co jednak kluczowe dla zrozumienia obecnej sytuacji i panującego zamieszania, mimo oporu społecznego Rupniewska wpisała oszczędności z tytułu przekazania muzeum pod zarząd województwa w uzgodnionym z rządem planie ostrożnościowym dla Zabrza. Co kluczowe wręcz, przez ostatnie lata Zabrze posiadało 51 procent udziału w tym przedsięwzięciu, a marszałek województwa 49 procent. I w takich proporcjach placówka była przez owe podmioty dotowana na pokrycie strat, gdyż MGW nie jest placówką, która jest w stanie na siebie zarobić.

Tymczasem mimo wpisania do programu ostrożnościowego radykalnych cięć w finansowaniu muzeum przez gminę Zabrze już w tym roku, Rupniewska nie zdołała porozumieć się z marszałkiem w sprawie sfinalizowania procesu przejmowania zarządu przez województwo. To oznacza, że zgodnie z dotychczasową umową miasto powinno w tym roku nadal wkładać w placówkę tak samo duże pieniądze, jak w latach wcześniejszych. Nie może jednak tego uczynić, bo ogranicza je program ostrożnościowy przyjęty za rządów Rupniewskiej. Sytuacja jest prawdziwie patowa. I w takim oto kontekście środowisko KO forsuje swe stanowisko, jakoby za problemu MGW odpowiadał li tylko prezydent Żbikowski.

Prezydent Żbikowski: aneks w trzy minuty

Ten podczas poniedziałkowej sesji Rady Miasta próbował początkowo spokojnie i bez zaczepek wyjaśnić podejmowane przez siebie kroki. – *Dopiero dzisiaj w końcu otrzymaliśmy od marszałka województwa śląskiego aneks umowy, który realizuje ustalenia poczynione już w pierwszej połowie tego roku, a które ja błyskawicznie po swoim zaprzysiężeniu podtrzymałem i wyraziłem gotowość do uregulowania statusu tej instytucji i jej sytuacji finansowej. Dobrze, że w ostatniej chwili są jednak podejmowane te ważne kroki. Bowiem sami państwo wiecie, że jako Rada Miasta, nie zabezpieczyliście środków finansowych na działalność MGW w naszym budżecie miasta. A i przyjęty program postępowania ostrożnościowego nie pozwala nam na dotowanie tej instytucji. Wręcz przewiduje, że miała ona być reorganizowana w taki sposób* – podkreślał prezydent Żbikowski.

Odniósł się także do nieprawdziwych jego zdaniem doniesień medialnych i komunikatów samego MGW. – *Chcę jednoznacznie zadeklarować, że od początku mojej kadencji podjąłem wszelkie możliwe decyzje w najkrótszym możliwym terminie, żeby ta sprawa została rozwiązana. I gotowość miasta Zabrze sprowadza się do potwierdzenia chęci takiej restrukturyzacji, która została ustalona mocą uchwały Rady Miasta w końca ubiegłego roku o wspólnym prowadzeniu MGW przez marszałka i gminę Zabrze, zmieniające jednak zasady finansowania. Ustalenia takie były poczynione już w czerwcu tego roku, ale z jakiegoś powodu nie podjęto wówczas finalnych decyzji. Natomiast z mojej strony od początku była pełna deklaracja współpracy. Niestety, dziś podpisany aneks nie rozwiązuje w pełni kwestii finansowania placówki w tym roku, a skupia się na zapewnieniu ciągłości działania w przyszłym roku* – dodał Żbikowski.

Jak podkreślił, z pełną determinacją będzie bronił tej instytucji przed odcięciem jej od miasta Zabrze i chce by przynajmniej w symbolicznym procencie gmina miała w nim swój udział.

Radna Potyka: nie kąsa się karmiącej ręki

Na takie przedstawienie sprawy ostro zareagowała wiceprzewodnicząca Rady Miasta Urszula Potyka (KO-Nowe Zabrze), która od lat związana jest zawodowo z Muzeum Górnictwa Węglowego. – *Pan prezydent ciągle używa określenia, że działa „niezwłocznie", ale patrząc na korespondencję, działania i próby skontaktowania się z panem mam wątpliwości. I naprawdę – nie kąsa się ręki, która chce cię karmić. A pan tego dokonuje. Więc jeśli pan marszałek wystosował do pana pismo, że podtrzymuje stanowisko i w stu procentach chce prowadzić MGW, to dlaczego czeka na pańską odpowiedź i spotkanie z panem kilkanaście dni?* – grzmiała Potyka.

Jak stwierdziła, 17 września na spotkaniu z radnymi Żbikowski potwierdzał fakt otrzymania pisma od marszałka w tej sprawie i że ten chce w całości prowadzić i finansować tę instytucję, dzięki czemu działalność muzeum nie byłaby zagrożona. – *Ale pan się na to nie godził. I to pan wyraźnie powiedział, że najwyżej będzie likwidacja tej instytucji. Byłam wręcz w szoku, że tak łatwo przeszło to panu przez usta. Więc pytam, kiedy się pan spotkał z marszałkiem w tej sprawie. Bo ja z radnym Dariuszem Walerjańskim w miniony czwartek i marszałek był bardzo chętny, otwarty na wszelkie działania. Nawet zgodził się na ten 1 procent dla miasta. Dlaczego wcześniej nie spotkał się pan z nim?* – dociekała radna.

Proszę nie kłamać!

– *Przykro mi to mówić, ale pani wielokrotnie skłamała w tej wypowiedzi. Skąd w ogóle informacje, że marszałek na mnie musiał czekać? Od pierwszego dnia urzędowania starałem się o spotkanie z nim w trybie priorytetowym i można to potwierdzić w moim sekretariacie, a nie przedstawiać kłamstwa. Zostałem przyjęty w urzędzie marszałkowskim dopiero po tygodniu i błyskawicznie podtrzymałem wynegocjowane przez pani środowisko koncepcję reorganizacji muzeum. I poprosiłem o jak najszybsze podpisanie dokumentów znajdujących się u marszałka już od czerwca* – oświadczył kategorycznie prezydent Żbikowski.

Jak powtórzył, Zabrze nie było w żadnej zwłoce, a marszałek nie czekał na jego działanie ani jednego dnia. – *Marszałek zignorował ustalenia poczynione z pani środowiskiem i pani faworytką* (Ewa Weber – przyp. red.) *w wyborach. To jest powszechna wiedza w urzędzie miejskim i mam nadzieję, że nikt nie będzie jej zaprzeczał. Ja jako prezydent potwierdziłem te wcześniejsze ustalenia ze strony miasta, bo też uważam, że finansowanie w przeważającej mierze powinno pochodzić z województwa. Ono jest bowiem w stanie sobie na to pozwolić, a skala działalności MGW jest co najmniej wojewódzka, jeśli nie ogólnopolska. Zresztą, mam nadzieję, że kiedyś będzie to obiekt ze wsparciem ministerialnym. Proszę więc mnie nie przedstawiać w takim świetle, także w rozmowach z pracownikami muzeum. Bo czy to jest godne zachowanie radnej? Proszę już więcej na mój temat nie kłamać. Bo na aneks od marszałka czekałem miesiąc, a podpisałem go w trzy minuty* – podkreślił spokojnym, ale stanowczym głosem prezydent Zabrza. – *Apeluję by nie łączyć tej sprawy z polityką lokalną, bo z takim nastawieniem się spotkałem. Prosiłbym tu was o wsparcie, a nie tracenie czasu na oczernianie mnie w oczach pracowników muzeum. To się nie godzi, by pełniła pani rolę dezinformacyjną. Zwłaszcza, że sama zasiadała kiedyś w zarządzie miasta.*

Kończąc zaś ten temat zapewnił, że byt MGW jest formalnie zabezpieczony do końca przyszłego roku. – *Natomiast jeśli chodzi o finansowanie, to wysłaliśmy nowy projekt umowy tożsamy z tym, przygotowanym przez moje poprzedniczki. Niestety, pani środowisko i mocodawcy, czyli prezydent Rupniewska i potem prezydent Weber przeciągnęły ten temat, bo się bały przed referendum i przed wyborami uregulować tę sprawę. Ja się nie boję tego zrobić, przychylam się do państwa ustaleń, bo na więcej miasta nie stać i proszę was o pomoc, a nie wykorzystywanie tej sprawy do torpedowania mnie. Proszę sobie znaleźć inne poletka do krytykowania mnie, ale nie siejąc dezinformację w tak kluczowej sprawie* – podsumował prezydent.

Wicemarszałek województwa śląskiego we wspomnianym wywiadzie w TVP Katowice wyraziła przekonanie, że sprawa znajdzie swój ostateczny formalno-prawny finał w pierwszym kwartale przyszłego roku. **(pej)**

eprasa.pl fb365dae43

Wiele zabrzańskich rodzin wypisało dzieci z kontrowersyjnych zajęć, ale edukacja zdrowotna będzie w mieście wykładana

Spór o wartości

W jednej z najgłośniejszych spraw edukacyjnych nowego roku szkolnego w Polsce, także zabrzanie wyrazili dezaprobatę dla posyłania swych dzieci na zajęcia edukacji zdrowotnej z elementami edukacji seksualnej, wprowadzone przez związaną z lewicą minister edukacji Barbarę Nowacką. Przeciwko temu dobrowolnemu przedmiotowi opowiedzieli się oficjalnie polscy biskupi, a swego syna z tych zajęć wypisał m.in. prezydent RP Karol Nawrocki. W całej Polsce rodzice i uczniowie mieli czas na podjęcie decyzji w tej sprawie do ubiegłego czwartku (25 września) i jak ustaliliśmy, w Zabrzu ponad połowa rodzin dzieci mogących korzystać z tych zajęć zdecydowała się na rezygnację. A w jednej z naszych szkół w ogóle ten przedmiot nie będzie obecny.

„W Zabrzu z zajęć edukacji zdrowotnej rodzice wypisali łącznie 5908 uczniów. A były one przewidziane maksymalnie dla 9854 uczniów w naszym mieście. Jeśli chodzi o organizację zajęć w szkołach, to w zdecydowanej większości placówek edukacja zdrowotna będzie realizowana. Wyjątek stanowi Liceum Sztuk Plastycznych w Zespole Szkół nr 18, gdzie zajęcia te nie odbędą się w ogóle” – poinformowała nas w odpowiedzi na pytania prasowe Ewa Pawłowska z wydziału obsługi prawnej i bezpieczeństwa informacji Urzędu Miejskiego w Zabrzu.

Zajęcia przewidziane zostały dla uczniów klas IV-VIII szkół podstawowych oraz klas I-III szkół ponadpodstawowych (liceum ogólnokształcące, technikum, branżowa szkoła I stopnia). Skąd jednak tyle zamieszania wokół tej sprawy? Zwłaszcza, że Ministerstwo Edukacji Narodowej dość neutralnie światopoglądowo tę inicjatywę szkolną promowało: *„Edukacja zdrowotna to nowoczesny przedmiot, którego celem jest wyposażenie dzieci i młodzieży w rzetelną wiedzę, umiejętności oraz postawy umożliwiające skuteczne dbanie o zdrowie własne i innych osób we wszystkich jego wymiarach: fizycznym, psychicznym, społecznym, środowiskowym i cyfrowym. Przedmiot obejmuje nie tylko obszar medyczny czy biologiczny, lecz także zagadnienia związane z emocjami, relacjami, odpowiedzialnością, wartościami i dobrostanem. Uczy podejmowania świadomych decyzji zdrowotnych. Promuje zdrowy styl życia. Rozwija umiejętności komunikacji, empatii i troski o siebie i otoczenie. Pozwala ustrzec się przed różnorodnymi zagrożeniami – od chorób zakaźnych, przez uzależnienia, po dezinformację.”*

Sprawa od miesięcy wywołuje emocje społeczne i polityczne, bo w pewnych środowiskach – zwłaszcza tych tradycyjnych oraz konserwatywnych – jest postrzegana jako lewicowa ideologizacja szkoły i wpajanie młodemu pokoleniu bardzo liberalnych zasad związanych m.in. z seksualnością czy generalnie tematyką LGBT. Między innymi przeciwko temu przedmiotowi stanowczo w swej odezwie do wiernych wypowiedziała się Konferencja Episkopatu Polski. Zwrócono uwagę, że wizja seksualności i płci obecna w edukacji zdrowotnej jest niezgodna z polskim systemem prawnym. *„Konstytucja wyraźnie podkreśla, że małżeństwo, rodzina, macierzyństwo i ojcostwo pozostają pod ochroną państwa. Ponadto w prawie oświatowym widnieje wiele zapisów zobowiązujących instytucje państwowe do działań prorodzinnych”* – zaznaczono w odezwie.

Biskupi wskazali także, że polskie prawo jednoznacznie przyjmuje istnienie dwóch płci: męskiej i żeńskiej. *„Wprowadzana do szkół tzw. edukacja zdrowotna łamie wszystkie tego typu przepisy prawne, a w dłuższej perspektywie zmierza do zmiany polskiego prawa – na prawo antyrodzinne i destabilizujące płeć. Ta wizja w sposób oczywisty niszczy fundamenty wychowania”* – ocenili biskupi i przypomnieli, że jednocześnie to samo ministerstwo ograniczyło o połowę liczbę lekcji religii w szkole.

Jeszcze mocniej w tej sprawie wypowiadały się stowarzyszenia zrzeszające rodziców, a walcząco o prawo do edukacji prorodzinnej dla swych dzieci. – *W rzeczywistości jest to anty-zdrowotna pseudo-edukacja, a w zasadzie neomarksistowska indoktrynacja, która ma za cel oderwanie dzieci od rodziców i wychowanie człowieka egocentrycznego skupionego na płytkich doznaniach seksualnych, a niezdolnego do odpowiedzialnego założenia małżeństwa i podejmowania trudów wychowawczych, a w zamian za to podatnego na manipulowanie nim przez władzę. Na tejże truciźnie autorzy tego nowego przedmiotu położyli sporą warstwę lukru, gdyż inaczej nikt by jej nie przełknął. Trzeba jednak pamiętać, że jeśli ten przedmiot wejdzie na stałe do naszych szkół, ilość trucizny będzie się zwiększać. Nie mam co do tego żadnych wątpliwości* – mówiła w wywiadzie prasowym dla portalu Do Rzeczy Magdalena Czarnik ze stowarzyszenia Rodzice Chronią Dzieci.

Pierwotnie edukacja zdrowotna miała być przedmiotem obowiązkowym w szkołach. Jednakże pod wpływem licznych protestów społecznych ministerstwo wprowadziło przedmiot jako dobrowolny. W niektórych dużych miastach – jak np. w Rzeszowie – blisko 80 procent dzieci zostało wypisanych z tych lekcji. Jednocześnie w sejmie procedowany jest obecnie obywatelski projekt ustawy przywracający w szkołach drugą lekcję religii. Na razie dokument przeszedł pierwsze czytanie i został skierowany do dalszych prac. **(kiro)**

Jubileusz prof. Bogusława Maciejewskiego – wybitnego onkologa, nauczyciela, pioniera polskiej radioterapii

55 lat minęło

– A entuzjazm i chęć do pracy nie gaśnie – mówi jubilat, któremu wielu zabrzan zawdzięcza zdrowie i życie. Zawtórowali mu Rafał Tarnawski i Rafał Suwiński, świętujący 25-lecie habilitacji i równie imponujący staż pracy w gliwickim instytucie onkologii. 1 października, a więc równo 55 lat od podjęcia tu pracy przez ich kolegę i mentora, w auli „starego” budynku szpitala spotkali się obecni i byli pracownicy instytutu i zaproszeni goście. Wspomnieniom i podziękowaniom nie było końca...



ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

– *Gdy Jacek* (tak nazywają profesora – na zdjęciu z tyłu) *zaczynał tu pracę, miałem trzy lata* – wspominał prof. Tarnawski. – *Wtedy ukazała się pierwsza, biało-czarna gra komputerowa w Polsce, ale nikt z nas nie miał komputera. W naszym domu pojawił się on dopiero w 1984 roku, gdy podczas mojej pierwszej podróży do Niemiec mama kupiła commodore. Miał „całe” 3583 bity.*

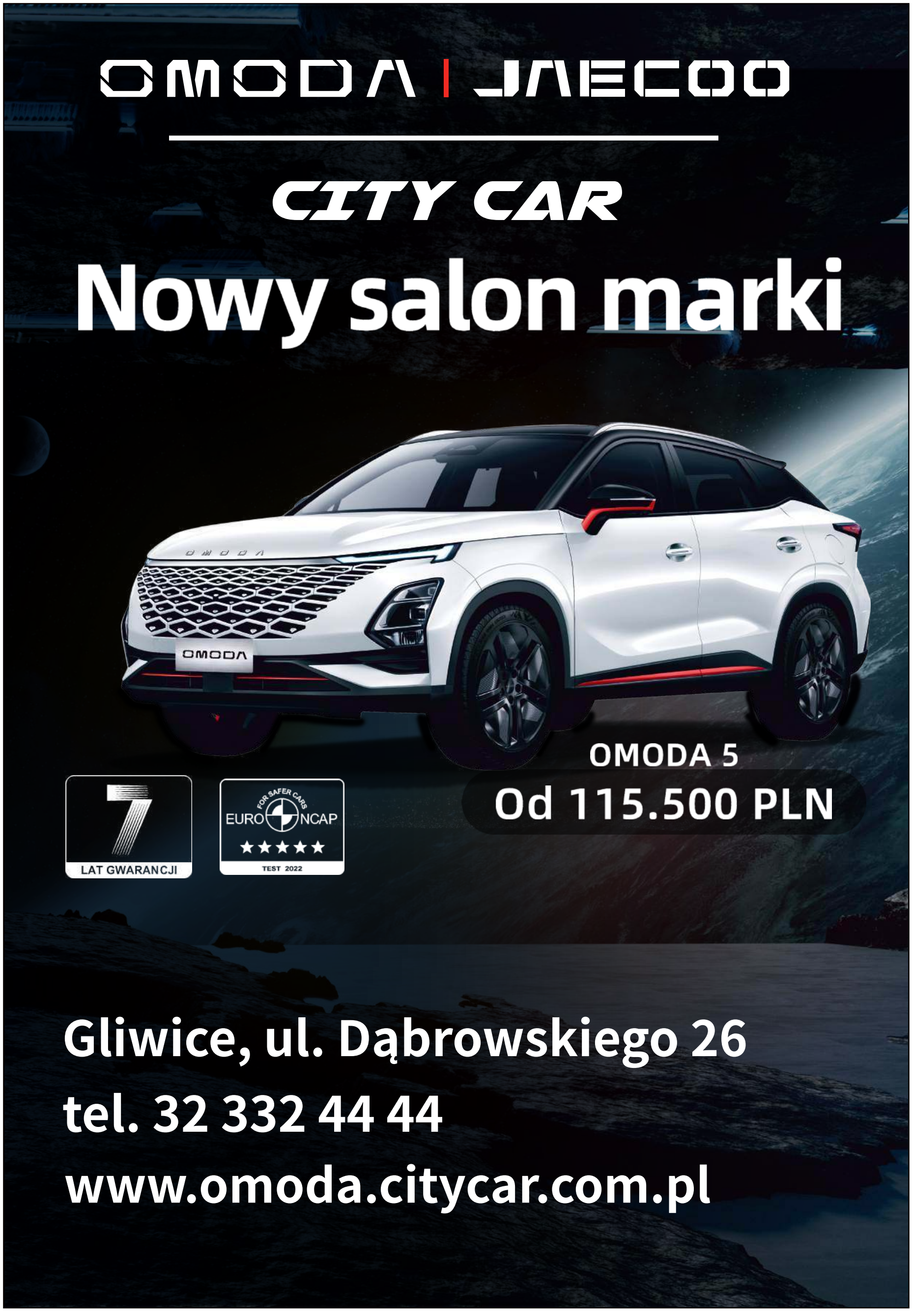
Tarnawski wyznaje, że już wówczas od ślęczenia przy komputerze wolał czytać Łuk Triumfalny Ericha Marii Remarque'a (bohater tej powieści też jest lekarzem, przed którym życie stawia dramatyczne wybory). Gdy dekadę później zaczął pracę w instytucie, młodzież grała już w Dooma, a procesor Intel Pentium odpowiadał na jego pytania związane z pracą w ciągu dwóch minut, podczas gdy w 1983 roku jego starsi koledzy czekali na podobne wyniki... 3 godziny. – *Jacek kupił dla mnie komputer za równowartość... małego fiata* – mówi. – *Naszym niedoścignym marzeniem były wówczas zarobki górników, jednak nikt nie buntował się, bo instytut był naszym oknem na świat. Do Jacka przyjeżdżały już sławy onkologii z całej zachodniej Europy i USA. A i my jeździliśmy za ocean. Tam w 2003 roku podziwialiśmy cyber knife, który 7 lat później trafił także do Gliwic. Dzięki Jackowi, który w 1991 roku został dyrektorem, mieliśmy najlepsze wyposażenie ze wszystkich zakładów radioterapii w Polsce. Najwięcej naszych młodych naukowców uczestniczyło też w zagranicznych konferencjach.*

Jak podkreśla nasz rozmówca, prof. Maciejewski jest jednym z trzech Europejczyków, odznaczonych amerykańskim medalem (na zdjęciu) za wybitne zasługi dla nauki.

W październiku 2015 roku, po 24 latach pracy, prof. Maciejewski złożył rezygnację ze stanowiska, gdy nie powiodły się jego działania na rzecz usamodzielnienia Centrum Onkologii w Gliwicach, odłączenia się od centrali w Warszawie i utworzenia niezależnego Śląskiego Instytutu Onkologii (sprzeciwiał się przekazywaniu zysków do tamtej placówki, która generowała straty). Powiedział, że to koniec pracy na plantacji, z której inni zbierają plony... Nadal jednak pracuje w instytucie. Do dziś z czterech młodych „muszkieterów”, którzy towarzyszyli mu w zawodowej drodze zostało dwóch. Oni, podobnie jak ich mentor uważają, że liczy się pasja, wiedza i poszukiwanie prawdy, a nie tytuły przed nazwiskiem. – *Nadal mamy wspaniały zespół. Aż chce się żyć! Mam wspaniałą żonę i syna* (Adam Maciejewski – autor pierwszego w Polsce przeszczepu twarzy). *Uważam, że miałem w życiu sporo szczęścia. Nie wszystko co osiągnąłem jest moją zasługą. Jak mówi mój przyjaciel prof. Rod Whiters z Wlk. Brytanii: Jedni to wiedzą, a inni uczą się przez całe życie i nic!* – kończy swą wypowiedź.

Z okazji Różowego października (miesiąca profilaktyki raka piersi) profesor zaprasza zabrzanki do instytutu na darmową mammografię. **(eska)**

eprasa.pl fb365dae43



eprasa.pl fb365dae43

Gmina zlikwidowała kosz uliczny obok targowiska, bo... bywał przepełniony. Nawet radny okazał się tu bezradny

Jak w czeskim filmie

Przez 15 miesięcy radny Marcin Szczerba – przewodniczący komisji gospodarki komunalnej Rady Miasta – nie potrafił w trybie interwencyjnym doprowadzić do powrotu małego kosza na śmieci, który w czerwcu ubiegłego roku zniknął z rozległego zieleńca przylegającego do targowiska miejskiego w Zabrzu-Rokitnicy przy ul. Budowlanej. A podkreślmy, że był to jedyny pojemnik na odpadki uliczne na długim odcinku chodnika okalającego stragany i wiodącego od dawnej kotłowni aż do samego głównego wjazdu na targowisko (w sumie kilkaset metrów). W efekcie zieleniec zaczął być zaśmiecany butelkami, puszkami i opakowaniami po żywności, zaś korzystający z tego miejsca właściciele czworonogów przestali zbierać pozostawione przez pupili nieczystości, gdyż po prostu nie mieli ich gdzie wyrzucać. Tymczasem po naszej interwencji w dyrekcji Miejskiego Zarządu Dróg w Zabrzu kosz przywrócono tam w ciągu trzech dni! Co więcej, okazało się, że poprzedni pojemnik nie został skradziony – jak się wydawało – lecz usunięty właśnie przez MZD, podobno... na skutek skarg mieszkańców z powodu jego przepełnienia! Ale niejasności i sprzeczności jest w tej historii więcej. Zupełnie jak w słynnym czeskim filmie, w którym nikt nic nie wie...

Pierwotnie temat został przekazany radnemu Szczerbie przez naszego dziennikarza, ale nie w trybie prasowym, lecz po prostu jako zgłoszenie mieszkańca do samorządowca, który sam mieszka w dzielnicy, reprezentuje ją we władzach miejskich, a dodatkowo prowadzi komisję branżową odpowiedzialną właśnie za infrastrukturę komunalną. Wydawało się bowiem, że tak drobny temat powinien zostać podjęty w trakcie bieżących działań służb miejskich.

Trawnik jak kosz...

Mijały jednak kolejne miesiące, a w sprawie zmieniało się tylko tyle, że na rozległym zieleńcu u zbiegu ulicy Budowlanej i Wajzera zaczęło pojawiać się coraz więcej śmieci. W związku z brakiem jedynego w tym rejonie kosza, lądowały one na trawniku lub przy stojących tuż obok kontenerach na odzież używaną. Dlatego pół roku temu, przy okazji debaty na komisji RM pod kierunkiem Szczerby właśnie o stanie czystości miasta, nasz dziennikarz powrócił do tematu z Rokitnicy. Przewodniczący obradom wyjaśnił do mikrofonu, że jest pewien spór pomiędzy urzędem miejskim oraz Miejskim Zarządem Dróg o to, w czyjej gestii był skradziony kosz i z jakich pieniędzy go przywrócić. Radny zapewnił jednak, że wciąż pracuje nad rozwiązaniem problemu, bo jest on bardziej złożony niż mu samemu się wydawało. – *Proszę o jeszcze chwilę cierpliwości* – zaapelował radny.





Po 15 miesiącach braku jakiegokolwiek efektu i nastaniu trzeciego już w tym czasie prezydenta miasta, wiedzeni dziennikarską ciekawością postanowiliśmy temat zgłębić zawodowo i dociec, w czym tkwi ów systemowy problem w tak banalnej kwestii. To, co usłyszeliśmy w Miejskim Zarządzie Dróg wprawiło nas w niemałe osłupienie.

Radny nie zgłosił?

– *Pan radny Szczerba nie zgłaszał nam tego problemu i nie miałam świadomości, że taki temat jest od ponad roku nierozwiązany. Zaraz się nad nim pochylimy* – zadeklarowała zaskoczona Danuta Bochyńska-Podloch, dyrektor MZD w Zabrzu.

I faktycznie już następnego dnia miała dla nas garść konkretnych informacji. – *Kosz faktycznie był w naszym utrzymaniu, gdyż na ulicy Budowlanej mieliśmy i nadal mamy sześć pojemników. Moi pracownicy potwierdzają, że w związku z licznymi skargami mieszkańców na jego przepełnienie z uwagi na bliskość targowiska, ten konkretny został przeniesiony w stronę garaży, jakieś 100 metrów dalej* – przekazała nam dyr. Bochyńska-Podloch. Jak dodała, decyzje w tej sprawie podejmował jej ówczesny zastępca Adam Kołatek, który już jednak odszedł z pracy w samorządzie.

Udało nam się skontaktować z tym byłym wicedyrektorem. Po zapoznaniu się z naszym materiałem zdjęciowym i redakcyjnymi ustaleniami był bardzo zaskoczony. – *Pierwsze słyszę o tej sprawie, nigdy nie podejmowałem tu żadnej decyzji* – uciął krótko nasze pytania.

Szczerba: MZD mnie odesłało

Jeszcze bardziej zaskoczony od Kołatka jest wspomniany radny Szczerba. – *Osobiście byłem w tej sprawie w siedzibie MZD i to nawet chyba dwukrotnie. Skierowano mnie do konkretnego pracownika odpowiedzialnego za obsługę koszy przyulicznych. Razem usiedliśmy do mapek i dokumentów, w efekcie czego jednoznacznie oznajmił on, iż tamten kosz przy ul. Budowlanej na pewno nie był w ich utrzymaniu, tylko urzędu miejskiego* – mówi nam teraz radny.

Przyznaje natomiast, że nie rozmawiał o tej drobnej na pozór sprawie z nikim z dyrekcji MZD. Po odesłaniu go stamtąd do urzędu miejskiego, kontaktował się już tylko z naczelnikiem od spraw infrastruktury komunalnej Krzysztofem Jońcem, który... potwierdzał, iż to jego wydział odpowiadał za ten kosz.

– *Wszyscy byliśmy przekonani, że pojemnik po prostu został skradziony, bo nawet słupek mocujący po nim się nie ostał. Dlatego jako społeczność Rokitnicy stworzyliśmy podczas spotkania dzielnicowego z ówczesną prezydent Agnieszką Rupniewską petycję o postawienie nowych koszy ulicznych w około trzydziestu różnych, najbardziej pożądanych lokalizacjach. Na dokładnej mapce wskazaliśmy także to brakujące miejsce przy zieleńcu obok targowiska. Naczelnik Joniec zadeklarował mi, że wniosek ten będzie zrealizowany, ale dopiero po uzyskaniu jakiegoś źródła finansowania. Jak bowiem wiadomo, gmina boryka się z problemami budżetowymi* – podkreśla radny Szczerba.

Słowa dotrzymała

Jednocześnie dodaje, że ów zieleniec przy targowisku być może niebawem zyska nową funkcjonalność i stanie się ogrodzonym i odpowiednio wyposażonym osiedlowym wybiegiem dla psów. Taki bowiem projekt głosowany był właśnie w najnowszej edycji budżetu obywatelskiego. Wyniki poznamy jednak dopiero za około 10 dni...

Ale co z brakującym od 15 miesięcy tym konkretnym koszem? Widać, iż decyzja o przeniesieniu go w bezpośrednie sąsiedztwo osiedlowej Żabki i przystanku autobusowego linii 617 była wydana typowo zza biurka, bez uwzględnienia realiów osiedlowych i korzystania z owego zieleńca. Warto też podkreślić, iż wedle relacji naszego dziennikarza ów zdemontowany kosz nigdy nie był nadmiernie przepełniony odpadami z targowiska. Natomiast z racji usytuowania przy głównej ulicy oraz bezpośrednio przy przejściu dla pieszych był po prostu normalne wykorzystywany i jak widać, spełniał doskonale swoją funkcję.

Dlatego tym bardziej cieszy najnowsza decyzja MZD. Dyrektor Bochyńska–Podloch po zapoznaniu się z tematem, naszymi doniesieniami i ustaleniami własnymi, sprawiła, że zaledwie w kilka dni od zgłoszenia przez nas interwencji prasowej, pojemnik pojawił się w pożądanym miejscu. Niestety, w historii tej jak w kalejdoskopie widać, jak bardzo niedomaga współpraca pomiędzy różnymi instytucjami miejskimi i jak wiele jest w tym temacie do zrobienia przez nowego prezydenta Kamila Żbikowskiego. Bowiem historia jednego kosza ulicznego wydaje się być tylko papierkiem lakmusowym ukazującym pewną diagnozę wstępną. A ile może być znacznie poważniejszych problemów nierozwiązanych z podobnego powodu? **(kiro)**

eprasa.pl fb365dae43

Jedni chcieliby parkować pod oknami swoich mieszkań, drudzy przeciwko temu protestują

Dylematy kierowców

Trzypiętrową, narożną kamienicę przy ul. Tarnopolskiej 60 w Zabrzu-Mikulczycach od jezdni ulic Tarnopolskiej i Kościuszki dzieli solidna barierka. Dlaczego dopiero dwa lata po przebudowie tego skrzyżowania, związanej z częściowymi zmianami w organizacji ruchu, do której – jak twierdzi Miejski Zarząd Dróg – nie było uwag ani w trakcie realizacji inwestycji, ani po jej ukończeniu, mieszkający tam kierowcy poprosili naszą redakcję o interwencję? Sprawę wyjaśnia Elżbieta Pluskota, autorka listu do naszej redakcji...



– Piszę w imieniu mieszkańców, bo od kiedy latem tego roku Lidl zainstalował parkomaty, nie mamy gdzie parkować – czytamy. – *W zeszłym roku oddano po remoncie piękne skrzyżowanie i chodniki, ale nikt nie zapytał mieszkańców, czy zgadzamy się na taką akurat przebudowę chodników, która ogranicza nam do zera możliwość przywozu opału na zimę i parkowanie na chodniku. Ten przed przebudową miał 3 metry szerokości. W tej chwili parkujemy wzdłuż ul. Kościuszki, ale już chodzą słuchy, że mają tam stanąć znaki zakazu, więc nie będziemy mieli gdzie zostawiać prywatnych aut. To jest dla nas duży problem. Jedynym rozwiązaniem dla nas jest nagłośnienie tej sprawy.*

Brak parkingu

W tym miejscu należy wyjaśnić, że należąca do wspólnoty kamienica, choć sporych rozmiarów, bo usytuowana jest zarówno przy ul. Kościuszki, jak i przy ul. Tarnopolskiej, ma wprawdzie wjazd (od ul. Kościuszki) na podwórze, jednak jest ono niewielkie (około 4 na 12 metrów), co praktycznie uniemożliwia parkowanie na nim samochodów. Jednocześnie nie uprawnia to oczywiście jej mieszkańców do korzystania bez ograniczeń z cudzej działki, mającej całkiem inne przeznaczenie. Chodzi o wspomniany parking pobliskiego dyskontu, który w godzinach otwarcia sklepu ma służyć jego klientom, co przez minione dwa lata nie było zasadą.

Z rozmowy z personelem dowiadujemy się, że choć ten prywatny parking jest spory, klienci sklepu nie raz skarżyli się na brak możliwości stawania pod sklepem, gdyż wszystkie miejsca były zajęte. Jedynym rozwiązaniem właściciela było więc ustawienie parkomatów, co zresztą staje się ogólnopolską regułą. Nie wyklucza to równocześnie krótkotrwałego i incydentalnego pozostawienia tam samochodu, po umieszczeniu bezpłatnego biletu za szybą. To czas, który całkowicie powinien wystarczyć na zaniesienie do domu zakupów (nawet zrobionych w innym sklepie), wysadzenie i odprowadzenie do domu osoby niepełnosprawnej, czy dzieci przywiezionych ze szkoły, czy przedszkola. Starczy jeszcze czasu na przeparkowanie pojazdu w inne, bezpieczne miejsce przy ul. Kościuszki.

Krzysztof Adamczyk z MZD – zarządcy gminnej drogi – potwierdza, że problem powstał po wprowadzeniu płatnego parkowania przed Lidlem, bo zwiększyła się liczba aut stawianych na ul. Kościuszki. Zwraca jednak uwagę, że budowa podjazdów dla inwalidów na chodniku przed kamienicą od strony ul. Tarnopolskiej, prowadzących od przejścia dla pieszych i usytuowanego na środku jezdni przystanku tramwajowego, w niczym nie zmieniła zasad, do których musieli się tam stosować kierowcy. – *Barierki uniemożliwiające parkowania na chodniku w tym miejscu były tam już wiele lat przed tą przebudową, a więc jeżeli ktoś mimo to wjeżdżał tam na chodnik, popełniał wykroczenie* – mówi Adamczyk i dodaje, że również bezpośrednio za zakrętem, z drugiej strony kamienicy, nigdy nie można było legalnie parkować. Bo choć na tym krótkim odcinku (do schodków dla pieszych na położony nieco wyżej parking Lidla) chodnik ma wprawdzie 3 metry szerokości, to parkowanie tu uniemożliwia zarówno zbyt bliska odległość od skrzyżowania i przejścia dla pieszych (mniej niż 10 metrów), jak i podwójna linia ciągła, umieszczona na jezdni.

Na razie nie będzie zakazu

Ponadto na chodniku nie wolno stawać wszystkimi czterema kołami, chyba, że zezwala na to odpowiedni znak, którego tam jednak nie ma. Nasz rozmówca dementuje jednocześnie krążącą plotkę o stawianiu dodatkowych znaków zakazu, które przynajmniej w tym miejscu, gdzie i tak nie wolno stawać, są niepotrzebne. – *Kierowcy, którzy mimo to stają tam w taki sposób, narażają się na konsekwencje* – przypomina Adamczyk. – Wszelkie *sytuacje utrudniania przejścia pieszym, bądź swobodnego przejazdu innym kierowcom można zgłaszać policji lub straży miejskiej.*

Tymczasem latem tego roku do Urzędu Miasta nadszedł list innej mieszkanki tej dzielnicy (piszącej ponoć również w imieniu sąsiadów), która żądała wręcz całkowitego zakazu parkowania przy ul. Kościuszki. – *Zawarte w tym liście spostrzeżenia i uwagi są obecnie analizowane przez naszych specjalistów od ruchu drogowego. Tymczasem już odpowiedzieliśmy autorce listu, że w najbliższym czasie nie przewidujemy żadnych dodatkowych ograniczeń dla parkujących na tej ulicy, ani dostawiania nowych znaków przy ul. Kościuszki* – mówi Krzysztof Mikołajczak z wydziału infrastruktury miejskiej i transportu UM. – *Kierowcy mogą tam parkować, jednak z poszanowaniem przepisów o ruchu drogowym. Ocena, czy robią to właściwie należy jednak nie do nas, a do policji i straży miejskiej.*

Nasz rozmówca jest zdumiony jednocześnie zarzutem braku konsultacji społecznych przed przebudową skrzyżowania, o których pisze nasza Czytelniczka. Przypomina, że takowych nigdy się nie prowadzi, bo najważniejsza jest przejezdność drogi i bezpieczeństwo, nie wygoda ludzi. Gdyby przebudowa wiązałaby się z wejściem na prywatne działki, wymagałoby to zgody ich właścicieli (chyba, że zastosuje się specustawę).

Na koniec urzędnik obiecuje, że jeżeli problem kierowców parkujących nieprawidłowo i utrudniających ruch pieszym, czy innym uczestnikom ruchu drogowego się nasili, MZD rozważy jednak odcinkowe ustawienie znaków zakazu w newralgicznych punktach dalszej części ul. Kościuszki, przede wszystkim na odcinku do skrzyżowania z ul. Lelka. Ale to „melodia" dalszej przyszłości...

ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

REKLAMA



eprasa.pl fb365dae43

W Zespole Szkół nr 10 w Mikulczycach podsumowano międzynarodowy projekt nauki praktycznego zawodu

Wzięli byka za rogi

W Zespole Szkół nr 10 (Zabrze-Mikulczyce, ul. Chopina 26) odbyła się konferencja zwieńczająca projekt *Weź byka za rogi,* w ramach którego uczniowie tamtejszego technikum odbyli miesięczne praktyki zawodowe w Hiszpanii, a przy okazji poznali piękno Półwyspu Iberyjskiego.



Uczniów przyjęły hiszpańskie zakłady, w których młodzi zabrzanie mogli zobaczyć i doświadczyć tego, jak pracuje się na rynku programistycznym, elektronicznym bądź informatycznym. Na ich drodze stanęły różne wyzwania w związku z projektami lub urządzeniami, nad jakimi i przy jakich pracowali. Według opiekunów spisali się wzorowo, mimo że podczas pobytu wykluczone było używanie języka polskiego. Nawiązali – posługując się mową angielską i hiszpańską – nowe kontakty oraz znajomości nie tylko z Andaluzyjczykami, ale też pomiędzy sobą nawzajem. A w czasie wolnym poznali wiele miejsc ważnych dla historii i dziedzictwa tego kraju. Ba, zajrzeli również do sąsiedniej Portugalii, gdzie mogli na chwilę odpocząć od miastowego zgiełku i obowiązków zawodowych. Gdy nadszedł czas powrotu, trudno im było rozstać się z piękną Hiszpanią, oj trudno... Wrócili jednak do domów i to z nowo nabytymi oraz rozwiniętymi umiejętnościami zarówno zawodowymi, jak i społecznymi. Będąc o krok od wejścia na rynek pracy wiedzą już, na co się przygotowywać i czego oczekiwać od potencjalnego pracodawcy.

Po obejrzeniu przygotowanych przez uczniów krótkich filmów podsumowujących ich wyjazd i ciężką pracę głos zabrał prezydent Zabrza Kamil Zbikowski, który m.in. pogratulował wszystkim, którzy byli częścią tego przedsięwzięcia. Swoją wdzięczność wyraziła również Ewa Borys, starsza wizytator gliwickiej delegatury Śląskiego Kuratorium Oświaty. **(jl)**

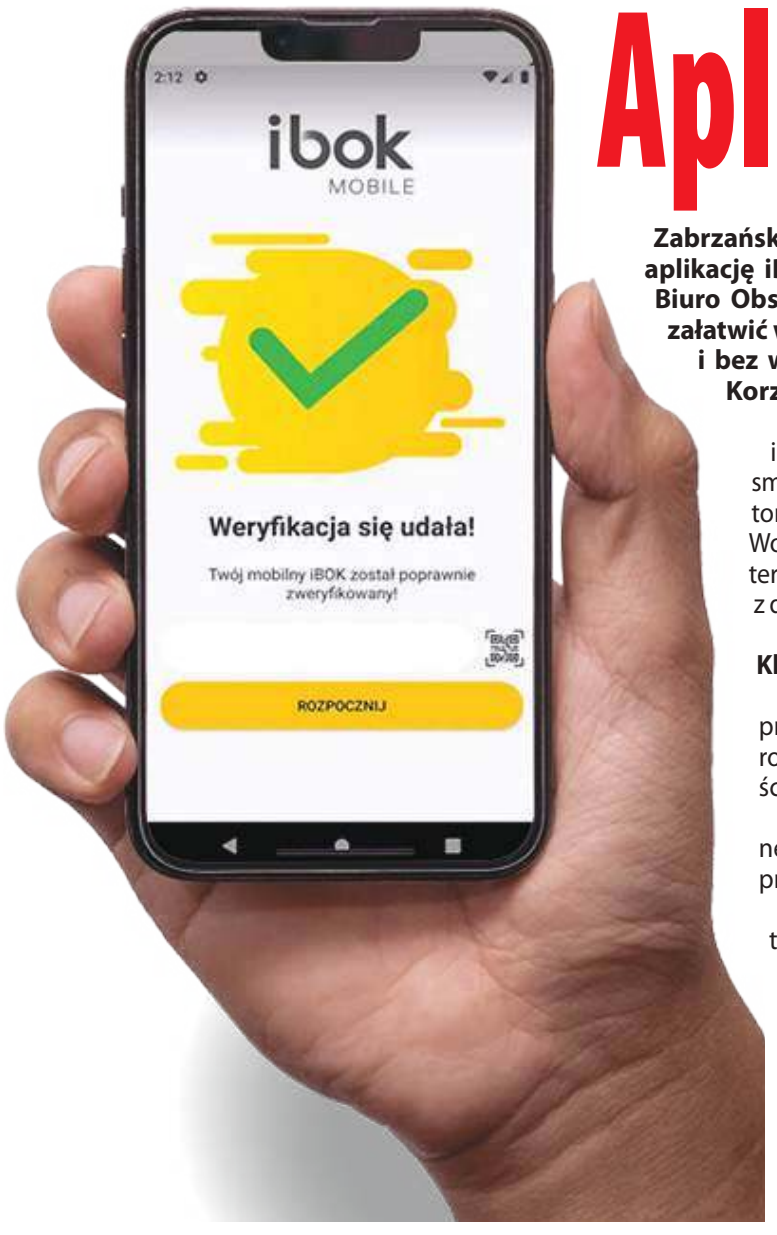
EduPiknik w „Trójce”

W III Liceum Ogólnokształcącym w Zabrzu odbędzie się druga edycja EduPikniku organizowanego przez Stowarzyszenie Perspektywa Młodych wydarzenia, które ma zwracać uwagę na problematykę dotyczącą edukacji i przyszłości młodzieży, a także promować merytoryczną dyskusję oraz otwartość na dialog.

Tegoroczny EduPiknik będzie składał się z trzech paneli dyskusyjnych (dotyczących kolejno szkoły na miarę XXI wieku, edukacji zdrowotnej i psychologii dziecięcej), debaty oksfordzkiej oraz, jak sama nazwa wskazuje, pikniku pełnego rozmów z ciekawymi gośćmi i wspólnie spędzonego czasu. Panele będą prowadzone przez członków Stowarzyszenia Perspektywa Młodych oraz Młodzieżowej Rady Miasta Zabrze. Wśród gości znajdą się parlamentarzyści, przedstawiciele instytucji państwowych, środowisk nauczycielskich, młodzieży oraz specjaliści w dziedzinach zdrowia, psychologii i edukacji, w tym chociażby wiceminister nauki Marek Gzik, śląska kurator oświaty Aleksandra Dyla, senatorka Joanna Sekuła, posłanka Urszula Koszutska, a także wielu innych. Początek 3 października o godz. 8.45 w szkole przy ul. Sienkiewicza 33.

– *Stowarzyszenie Perspektywa Młodych to pozarządowa organizacja społeczno-polityczna, która działa na rzecz młodego pokolenia w Zabrzu, na Śląsku i w Polsce, podejmując m.in. działania edukacyjne, informacyjne, aktywizujące i prospołeczne* – mówi Mateusz Pochopień, jego prezes. – *Wśród naszych dotychczasowych inicjatyw znalazły się m.in. poprzednia edycja EduPikniku oraz EuroPikniku, warsztaty debat oksfordzkich w szkołach podstawowych i średnich, Śląska Noc Debaty, debata kandydatów na Prezydenta Miasta Zabrze oraz liczne działania legislacyjne i lokalne.* **(j)**

PROMOCJA



Aplikacja iBOK MOBILE

Zabrzańskie Wodociągi uruchomiły nową aplikację iBOK Mobile (mobilne Internetowe Biuro Obsługi Klienta), dzięki której można załatwić większość spraw szybko, wygodnie i bez wychodzenia z domu. Nie zwlekaj! Korzystaj już teraz!

iBOK Mobile to bezpłatna aplikacja na smartfony i tablety, która umożliwia klientom Zabrzańskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji dostęp do Internetowego Biura Obsługi Klienta (iBOK) z dowolnego miejsca w dowolnym czasie.

Kluczowe funkcje iBOK Mobile to:

- kontrola rachunków: możliwość przeglądania bieżących i archiwalnych rozliczeń oraz sprawdzania salda płatności;
- opłacanie faktur: szybkie i bezpieczne dokonywanie płatności za rachunki przez aplikację;
- odczyt wodomierza: przesyłanie aktualnych wskazań wodomierza.
- analiza zużycia: interaktywne wykresy pokazujące zużycie wody oraz wysokość opłat z poprzedniego i bieżącego roku;
- zgłoszenia i awarie: przesyłanie zgłoszeń do przedsiębiorstwa, np. o wymianie wodomierza lub zgłoszenie awarii.

Aby korzystać z iBOK Mobile, należy: posiadać konto w systemie iBOK w Zabrzańskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji i zainstalować aplikację iBOK Mobile na swoim urządzeniu mobilnym.

Darmową aplikację – w zależności od systemu operacyjnego naszego urządzenia – można pobrać z Google Play lub App Store – wystarczy wpisać w ich wyszukiwarkę hasło: iBOK Mobile. Po zainstalowaniu aplikacji, trzeba przeczytać i zaakceptować regulamin, potem w polu „Wprowadź adres swojego iBOK” wpisać adres: https://ibok.wodociagi.zabrze.pl lub kliknąć ikonkę ‘QR kodu’ i go zeskanować. Późniejsze logowanie polega na użyciu swojego numeru klienta i hasła w odpowiednich polach. Cały proces jest bardzo prosty, intuicyjny i przebiega bardzo szybko!

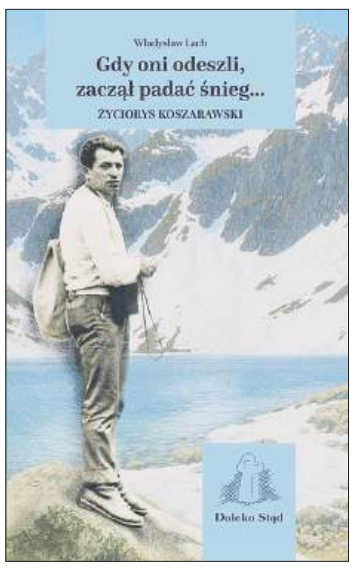
Zabrzańskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o.

eprasa.pl fb365dae43

Niezwykłę wspomnienia Władysława Lacha, górala z Żywiecczyzny, który został hutnikiem

Pamiętnik spisany w Zabrzu

Pamiętnik Władysława Lacha który przeszedł drogę od beskidzkiej wsi, przez Nową Hutę i wojsko, aż po śląski przemysł ciężki, został znaleziony dziesięć lat temu w szufladzie biurka, już po jego śmierci w Zabrzu. Syn zdawał obie sprawę, że ma ogromną wartość nie tylko rodzinną. Rękopis trafił w końcu do kolejnego członka rodu, zabrzańskiego historyka Damiana Halmera, i ten podjął się naukowego opracowania wspomnień. To niezwykłe, autentyczne świadectwo powojennych czasów spisane przez Lacha, gdy mieszkał już w Zabrzu i pracował w hucie Zabrze. Otwiera serię wydawniczą *Daleko stąd* przygotowaną przez zabrzańskie wydawnictwo Illustris.



Władysław Lach urodził się w 1931 roku w Koszarawie w Beskidzie Żywieckim jako siódme dziecko w rodzinie chłopskiej. Jego dzieciństwo przypadło na trudny okres II wojny światowej – ukończył sześć klas szkoły podstawowej, a następnie pomagał rodzicom i wytwarzał drewniane przyrządy kuchenne. W 1950 roku wyjechał do Nowej Huty, gdzie w ramach brygad Związku Młodzieży Polskiej budował bloki i ukończył kurs elektromonterski. Później kształcił się w szkole przysposobienia przemysłowego w Łabędach i Będzinie. Pracował w hucie Jedność w Siemianowicach Śląskich, a w 1951 roku został powołany do wojska. Przeniósł się do Koszalina, a w 1957 roku wrócił na Śląsk i związał się z Hutą Zabrze, z przerwą na pracę w kopalni Rokitnica. Od tego czasu mieszkał i pracował w naszym mieście, najpierw w hotelu robotniczym, a potem wraz z rodziną przy ulicach Miarki i Cieszyńskiej. Zmarł w 2014 roku w Zabrzu i w naszym mieście został pochowany.

– *Wspomnienia Lacha, które urywają się w momencie powołania do wojska, mają ogromną wartość poznawczą* – mówi Damian Halmer, założyciel firmy Illustris. – *Człowiek prosty i piszący prostym językiem, pozostawił ciekawe świadectwo swoich czasów. Opisał m.in. chaos pierwszych dni II wojny światowej, spotkania z uciekinierami z Auschwitz, powojenną codzienność i wyrobnictwo w Koszarawie, a także słynne bójki pomiędzy „górnianami” i „dolmianami”. Szczególnie cenny z naukowego punktu widzenia jest fragment dotyczący budowy Nowej Huty, ukazujący realia pracy i życia młodych robotników w latach 50. To ponad 120 stron autentycznej opowieści, które pozwalają lepiej zrozumieć zarówno lokalną codzienność, jak i szeroki kontekst epoki. Od samego początku odkrycia pamiętnika wszyscy zdawaliśmy sobie sprawę, że ma on ogromną wartość i należy go wydać. Zdecydowaliśmy się ostatecznie ogłosić internetową zbiórkę funduszy na ich publikację.*



Damian Halmer z racji kierowania Miejskim Ośrodkiem Kultury w Żorach nie prowadzi już działalności gospodarczej, więc wydawnictwo Illustris specjalizujące się w historycznych publikacjach prowadzi ktoś inny. On sam brał jednak aktywny udział w opracowaniu rękopisu. Była to żmudna praca, bo całość trzeba było przepisać, wyłapać błędy językowe i także historyczne (były drobne pomyłki w datach i faktach) i przede wszystkim zrobić przypisy tłumaczące pewne zdarzenia, okoliczności i tło gospodarcze, polityczne i historyczne. Wyszukano także i wybrano konieczne przy tego typu pamiętnikach ilustracje rodzinne oraz z placówek muzealnych. Prace trwały ponad półtora roku. *Gdy oni odeszli, zaczął padać śnieg. Życiorys koszarawsk*i niebawem trafi do księgarń, ale można go już kupić na platformie allegro.

Miejska Biblioteka Publiczna zorganizowała już jedno ze spotkań promujących owe pamiętniki zabrzańskiego hutnika, a w planie są kolejne. Następne publikacje z serii *Daleko stąd* ma już przygotowane także wydawnictwo Illustris. Niemal gotowa jest książka, której bohaterem jest proboszcz parafii św. Andrzeja Paweł Kitta. Założeniem cyklu jest publikowanie wspomnień związanych z Górnym Śląskiem – zarówno tych autorów, którzy zapisali się w historii regionu, jak i osób anonimowych, zwykłych świadków codzienności. Zabrzańskie wydawnictwo ma już także opracowany kolejny materiał z cyklu katastrof górniczych. Tym razem będzie o wydarzeniach z 1897 roku podczas których zginął Arnold Borsig. **(laz)**

Komedie, dramaty, fantasy, spotkania, groteski, monodramy, a nawet bajka, czyli...

Teatralny październik

W Zabrzu zapowiada się miesiąc pełen spektakli. Naliczyliśmy, że na pięciu różnych scenach będzie można obejrzeć prawie dwadzieścia przedstawień! Główną atrakcją jest reaktywowany Festiwal Dramaturgii Współczesnej *Rzeczywistość przedstawiona* w Teatrze Nowym, ale sztuka słowa i gestu zagości także na deskach Domu Muzyki i Tańca, Miejskiego Ośrodka Kultury Guido, a nawet dzielnicowych ośrodków kultury, gdzie zaprezentuje się oryginalny zespół.

9 października w DOK Biskupice zostanie wystawiony dramat Sławomira Mrożka *Na pełnym morzu*, a 10 października w DOK Grzybowice będzie można zobaczyć *Zachciało się wam Kalwaryi* Ryszarda Latko. Obydwa spektakle o dużej dawce humoru, ale z ważnym przesłaniem o kondycji współczesnego świata, to produkcje Polonijnego Teatr Gdańska z Oberhausen. To dramatyczna grupa z Niemiec, która przyjeżdża do Zabrza w ramach projektu *Teatr polski poza Polską w Polsce*.

W Domu Muzyki i Tańca czekają nas dwie kasowe komedie! Na 10 października zaplanowano wyreżyserowany przez Marcina Hycnara kinowy hit *Dobrze się kłamie*. Ma doborową obsadę, podobnie jak *Ślub doskonały* Robina Hawdona, który do obejrzenia będzie 19 października. Ta błyskotliwa historia o dylematach miłosnym i walce serca z rozumem od lat gości na scenach nowojorskiego Broadwayu.

Dwa przedstawienia czekają nas także w MOK Guido: 10 października komedia *Rubinowe gody w* reżyserii Krzysztofa Kędziora, o tym, że na miłość i namiętność nigdy nie jest za późno, zaś 20 października spektakl łączący dramaturgię, komedię i elementy fantasy, czyli *Wypiór* poety i pisarza Grzegorza Uzdańskiego (codzienna opowieść o życiu w mieście przybiera nieoczekiwany obrót gdy w życiu bohaterów pojawia się... Adam Mickiewicz).

W Teatrze Nowym mamy zaś oprócz repertuarowych spektakli (*Zemsta, Freud się kłania, Niesamowite przygody skarpetek, Dziady część II*,) wspomniany, reaktywowany po rocznej przerwie festiwal *Rzeczywistość przedstawiona*. 23. edycja imprezy jest skromniejsza niż poprzednie, w jej ramach od 18 do 25 października obejrzymy siedem spektakli oraz tzw. *Spotkanie mozaikowe*, którego gościem 21 października będzie Dominika Ostałowska. Na festiwalu-konkursie wystąpią zespoły z Łodzi, Radomia, Szczecina, Kielc, Warszawy oraz oczywiście Zabrza. Otóż 24 października nasz Teatr Nowy zaprezentuje groteskową bajkę *Opowieść o królu, który zapomniał, że jest królem* w reżyserii Pawła Wolaka (jest także autorem tekstu) i Katarzyny Dworak. Sztukę obejrzeć będzie można w Teatrze Nowym już wcześniej, bo 11 i 12 października zawsze o godz. 18.

Karnetów na festiwal nie ma, można kupić bilety (w cenie od 70 do 120 zł) na poszczególne przedstawienia. Szerzej o samym programie całej imprezy, którą otwiera szczeciński *Dom niespokojnej starości*, fantazja na temat *cohousingu* – wspólnego mieszkania starszych osób – za tydzień. **(jak)**

eprasa.pl fb365dae43

CO? ??? GDZIE? ??? KIEDY?

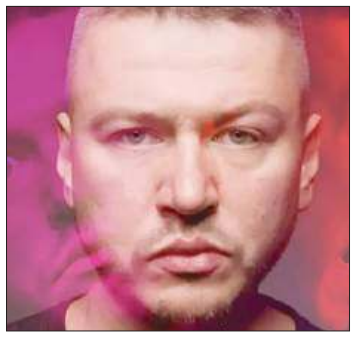
TEATR NOWY
Zabrze, pl. Teatralny 1
tel. 32 271-32-56,
32 271-54-93

2 października (godz. 10) – Aleksander Fredro *Zemsta;*



4-5 października (godz. 18) – Tomasz Niedziela i Renata Spinek *Freud się kłania*. Sztuka porusza problemy współczesnego człowieka związane z rodziną, wyborem partnera życiowego, poszukiwaniem celu i szczęścia w szybko zmieniającej się rzeczywistości wokół bohaterów. Trudne tematy i niejednoznaczne doznania poruszane w sposób zabawny, pozwolą widzowi analizować poważne kwestie bez obciążeń; **11 października (godz. 18)** PREMIERA **i 12 października (godz. 18)** – Paweł Wolak i Katarzyna Dworak *Opowieść o królu, który zapomniał, że jest królem* (czytaj też na str. 9); **15-16 października (godz. 10)** – Justyna Bednarek *Niesamowite przygody skarpetek* (bajka).

DOM MUZYKI i TAŃCA
Zabrze, ul. de Gaulle'a 17
tel. 32 271-56-41



9 października (godz. 17.30 i 20.30) – Mateusz Socha *Szur* (najnowszy stand-up tylko dla dorosłych). Artysta pochodzi z Żagania, pierwszy raz na scenę wyszedł w 2016 roku i od razu zaczął zdobywać nagrody na konkursach kabaretowych. Szybko przeszedł na zawodowstwo, ma na koncie już sześć pełnych programów, które w internecie mają milionową oglądalność; **10 października (godz. 17 i 19.30)** – *Dobrze się kłamie* (komedia – czytaj też na str. 9); **11 października (godz. 18)** – koncert grupy *Stare Dobre Małżeństwo*; **12 października (godz. 16 i 19)** – Kabaret Młodych Panów.

WYSTAWA: ilustracje Daniela Baranowskiego *Eus Deus Kosmateus*.

DOK KOŃCZYCE
Zabrze, ul. Dorotki 3
tel. 32 275-04-05

2 października (godz. 13-20) – *Wymienialnik – daj ubraniom drugie życie* oraz warsztaty dotyczące modowej cyfryzacji i mody cyrkularnej; **9 października (godz. 13 i 17)** – *Las w słoju* (warsztaty ekologiczne).

DOK BISKUPICE
Zabrze, ul. Kossaka 23
tel. 32 274-73-38

9 października (godz. 18) – Sławomir Mrożek *Na pełnym morzu* (komedia – więcej na str. 9).

DOK GRZYBOWICE
Zabrze, ul. Badestinusa 60,
tel. 32 273-82-58

10 października (godz. 19) – Ryszard Latka *Zachciało się wam Kalwaryi* (komedia – więcej na str. 9).

SZYB MACIEJ
Zabrze, ul. Srebrna 6
tel. 32 276-17-76

9 października (godz. 19.30) – *Adam Snopek Show* (szczegóły w rubryce *Tego nie możesz przegapić*); **12 października (godz. 12)** – *Wedding Day:* impreza promująca ślubne programy, modę, menu itd.

WYSTAWA: *Zaczarować Szopienice* (malarstwo Agnieszki Niczke-Kamińskiej – czynna od 6 października).

Możliwość zwiedzania (konieczność rezerwacji miejsc) m.in. wieży i przyległych pogórniczych obiektów. Na miejscu postindustrialne restauracja i bistro.

MUZEUM MIEJSKIE
Ruda Śląska, ul. Wolności 26
tel. 32 248-44-57

5 października – darmowe zwiedzanie wystaw dla seniorów oraz oprowadzanie z przewodnikiem po ekspozycji stałej o **godz. 13.30 i 15.30.**

WYSTAWY: *Czas to pieniądz. Historia cywilizacji i ekonomii na przykładzie Rudy Śląskiej* (stała ekspozycja multimedialna); *Wojna. Miasto i ludzie. Obszar dzisiejszej Rudy Śląskiej w czasie II wojny światowej.*

MOK GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 278-08-02

10 października (godz. 19) – *Rubinowe gody* (komedia – więcej na str. 9).

WYSTAWA: *Życie po życiu, czyli coś z niczego* (prace aktora Teatru Nowego Krzysztofa Urbanowicza, rzeźbione w drewnie i wykonane także z odpadów).

MUZEUM MIEJSKIE
Zabrze, ul. Powstańców Śl. 3
tel. 32 271-56-89

5 października (godz. 10) – warsztaty plastyczne *Odczarowanie czarnego kota* na bazie ekspozycji.

WYSTAWA: *To się nie mieści w głowie! Sztuka intuicyjna z kolekcji Muzeum Miejskiego w Zabrzu* (dwieście eksponatów – obrazów, rysunków, rzeźb w drewnie i węglu – najwybitniejszych przykładów plastyki nieprofesjonalnej).

CK WIATRAK
Zabrze, ul. Wolności 395
tel. 32 458-70-89

3-4 października (godz.19.30) – IQ (promocja albumu The IQ Weekender 2024, nowe hity grupy i spotkanie z muzykami oraz sesja zdjęciowa); **10 października (godz. 19)** – Happysad; **11 października (godz. 20)** – Liroy.

ZABYTKOWA KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 271-40-77

Do obejrzenia autentyczne korytarze pogórnicze, ściany wydobywcze, potężne maszyny. Część zwiedzania odbywa się w podziemnej podwieszanej kolejce elektrycznej, a do obiektu zjeżdża się windą (*szolą*). Konieczna jest rezerwacja miejsc! Zniżki na bilety łączone na kilka atrakcji w Muzeum Górnictwa Węglowego oraz na określone godziny. Specjalne oprowadzania w języku śląskim.

CENTRUM PRZESIADKOWE
Zabrze, ul. Goethego 1

10 października (godz. 16) – *Czytaj i buduj* (warsztaty z klockami lego dla dzieci); **10 października (godz. 18)** – *Planszówkowy Przystanek* (wieczór z grami planszowymi, zapisy: warsztaty@biblioteka.zabrze.pl).

STACJA BIBLIOTEKA
Ruda Śląska, dworzec PKP
ul. Dworcowa 33, tel. 32 242-05-86

8 października (godz. 12) – XI Fest Literacki *Kakauszale,* czyli Targi Śląskiej Książki: *w*ykłady, spotkania, warsztaty i spotkania z pisarzami i wydawcami oraz naukowcami dotyczące głównie literatury i czytelnictwa, ale także historii.

PUB OFFICYNA
Zabrze, ul. Wolności 211
tel. 786 11-56-18



9 października (godz. 17) – spotkanie autorskie z Mariuszem Urbankiem, autorem przewodników po Dolnym Śląsku, oraz znakomitych biografii m.in. Władysława Broniewskiego, Juliana Tuwima, Kornela Makuszyńskiego, Leopolda Tyrmanda czy Stefana Kisielewskiego.

MUZEUM HISTORII POLSKI LUDOWEJ
Ruda Śląska, ul. Zajęcza 42
tel. 608 276-983

WYSTAWA: pomniki, wyposażenie wnętrz mieszkań i biur, przedmioty domowego użytku, dzieła sztuki, plakaty, materiały agitacyjne, pojazdy. Eksponaty prezentowane są tematycznie: park pomników, kapsuła czasu, motoryzacja, wydawnictwa. Specjalne oferty zwiedzania dla szkół.

Czynne tylko w soboty i niedziele (godz. 10-17).

SZTOLNIA KRÓLOWA LUIZA
Zabrze, ul. Miarki 8
oraz ul. Mochnackiego 12
tel. 32 271-40-77

Do obejrzenia m.in. podziemna Trasa Wodna, czyli najdłuższy tego typu spływ w górnictwie węglowym. Turystów czeka przygoda pod ulicami miasta, w XIX-wiecznej Głównej Kluczowej Sztolni Dziedzicznej. Fragment wyrobisk przebywa się tu pieszo, a 1100 metrów łodziami. Konieczna jest rezerwacja miejsc! Zniżki na bilety łączone na kilka atrakcji w Muzeum Górnictwa Węglowego oraz na określone godziny. Specjalne oprowadzania w języku śląskim. Strefa dla dzieci i młodzieży łącząca zabawę z edukacją – Park 12C.

SZTOLNIA KRÓLOWA LUIZA
Zabrze, ul.Wolności 408
tel. 32 271-40-77

Do zwiedzania odrestaurowane obiekty: szyb górniczy z wieżą widokową, łaźnia, lampownia z wystawą lamp górniczych, zabytkowa maszyna parowa i inne. Zniżki na bilety łączone na kilka atrakcji w Muzeum Górnictwa Węglowego oraz na określone godziny.

WIEŻA CIŚNIEŃ
Zabrze, ul. Zamoyskiego 2
tel. 32 630-30-91 wew. 88-88,
32 271-40-77

WYSTAWA: *Carboneum* (centrum wiedzy o węglu, multimedialna ekspozycja).

Na miejscu czynna jest (pod samym szczytem) kawiarnia-bistro.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Filia nr 2
Zabrze, ul. Bytomska 28
tel. 32 274-59-22

6 października (godz. 17) - *Malowanie podróżą* (otwarcie wystawy prac Arlety Skurskiej z Grupy 18-Obsydian).

TEGO **NIE** MOŻESZ **PRZEGAPIĆ**

Od Bacha do AC/DC



Humor i szalona zabawa, czyli brawurowa wędrówka przez największe przeboje świata z aktywnym udziałem publiczności. Podczas muzyczno-kabaretowego szoł okaże się, że co trzeci utwór muzyki rozrywkowej zawiera w sobie fragment piosenki *Pieski małe dwa*. Czeka nas dużo dobrej muzyki od baroku po rock, muzyczne quizy, ciekawostki z życia największych artystów i niezliczona liczba zwrotów akcji. Będziemy śpiewać, śmiać się, wzruszać i chwytać za głowę!

A to wszystko dzięki znakomitemu pianiście Adamowi Snopkowi, laureatowi pierwszej nagrody na Międzynarodowym Konkursie Improwizacji Jazzowej w Katowicach, ale także utalentowanemu kabareciarzowi. Jego występ odbędzie się 9 października o godz. 19.30 w Szybie Maciej przy ul. Srebrnej w Zabrzu. **(jak)**

eprasa.pl fb365dae43

na ekranach
HITY TYGODNIA

3 października (piątek), godz. 23.10 polsat
Król Skorpion
film fantastyczny



Afryka, pięć tysięcy lat temu. Na piaskach egipskich pustyni nie wzniesiono jeszcze wielkich piramid. Miastem Gomora rządzi okrutny Memnon. Wódz ten pragnie panować nad wszystkimi ludami pustyni. Gromadzi więc wielką armię barbarzyńców i rozpoczyna krwawe podboje, aby zostać królem. W realizacji złowieszczego planu pomaga wodzowi tajemniczy mag. To dzięki jego czarnoksięskiej mocy Memnon wie, kiedy i gdzie uderzyć na Nomadów i odnosi zwycięstwo za zwycięstwem. Na drodze do ostatecznego sukcesu zostało już tylko kilka plemion, osłabionych wzajemną nienawiścią i waśniami. Ostatni wolni ludzie pustyni jednoczą się i wynajmują słynnego mistrza sztuk walk – niebezpiecznego i przebiegłego Mathayusa – aby ten pomógł im pokonać wroga.

3 października (piątek), godz. 23.25 TVP 2
Żyje się tylko dwa razy
film sensacyjny

Gdy amerykańska rakieta przenosząca ładunki nuklearne znika w niewyjaśnionych okolicznościach po wylądowaniu w Japonii, o jej przechwycenie zostają oskarżeni Rosjanie. Wzajemne stosunki obu mocarstw stają się bardzo napięte i międzynarodowy konflikt wydaje się nieunikniony. Chcąc



temu zapobiec, brytyjskie służby wywiadowcze wysyłają agenta Jamesa Bonda na Daleki Wschód, by tam przeprowadził śledztwo w sprawie kradzieży rakiety.

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Redaktor naczelny
Jakub LAZAR
tel. 32 271-46-89
naczelny@gloszabrza.pl.
Sekretarz redakcji
Wojciech SŁOTA
wojtek@gloszabrza.pl.
Publicysta
Przemysław JARASZ,
przemek@gloszabrza.pl.

Publicysta (współpracownik)
Elżbieta SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA
eska@gloszabrza.pl
41-800 Zabrze
ul. Hagera 41, p. 327
tel. 32 271-46-89
redakcja@gloszabrza.pl,
Wydawca: ZSPD
OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
redakcja, tel. 690 683 103
aneta@gloszabrza.pl
czynne: pon. 10–17
wt.-pt. godz. 10–16
Druk: Polskapresse
ISSN 0209-2719 NR IND. 359270

ZARZĄDCA WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH
oferuje swoje usługi w zakresie
- *obsługa administracyjno-techniczna*
- *obsługa księgowo-finansowa*
- *obsługa prawna i doradztwo*
- *obsługa przez licencjonowanych zarządców*

Complex
BUDOWNICTWO OGÓLNE
RZECZOZNAWSTWO – USŁUGI – NIERUCHOMOŚCI
41-800 Zabrze, ul. Szczęść Boże 7, tel. 278-67-19
26596

4 października (sobota), godz. 21.35 polsat
Bez pamięci
dramat obyczajowy



Alex Lewis jest doświadczonym zabójcą na zlecenie, znanym z dyskretnej precyzji. Mieszka w Meksyku, pracuje dla Davany Sealman i ostatnio cierpi na zaniki pamięci. Dorastał w El Paso i, będąc u schyłku pełnej tajemnic „kariery", przyjmuje ostatnie zlecenie, które kieruje go do tego miasta w Teksasie - w sam środek tajnej operacji FBI. W tym samym bowiem czasie agent Vincent Serra, działając pod przykrywką, prowadzi śledztwo w sprawie wykorzystywania seksualnego dzieci.

4 października (sobota), godz. 23.05 TVP 2
Wielkie wesele
komedia



Na organizowany z wielką pompą ślub przyjeżdża biologiczna matka pana młodego, która nie widziała syna kilkanaście lat. Pochodzący z Kolumbii Alejandro dorastał w zastępczej rodzinie. Chłopca wychowywali Don (Robert De Niro) i Ellie (Diane Keaton), którzy mają jeszcze dwoje własnych dzieci Lylę i Jareda. Griffinowie byli małżeństwem przez 20 lat, ale ich związek się rozpadł. Teraz się nienawidzą, żyją osobno i są największymi wrogami.

5 października (niedziela), godz. 22.30 TVP 1
Listy do Julii
komedia romantyczna



Romantyczna Amerykanka odkrywa sekrety w pewnym ogrodzie w Weronie. Sophie marzy o pisaniu, lecz na razie sprawdza fakty do artykułów w „The New Yorker". Jej narzeczony Victor wkrótce otwiera swoją pierwszą restaurację. Młodzi wybierają się do Włoch w podróż przedślubną, choć wyobrażenia o tej eskapadzie mają zupełnie różne. Gdy Victor spotyka się z producentami wina, sera i oliwy, Sophie samotnie zwiedza Weronę. I tak poznaje sekretarki Julii – kobiety, które odpowiadają na miłosne listy zostawione w ogrodzie bohaterki dramatu Szekspira.

5 października (niedziela), godz. 23.35 polsat
American Pie II
komedia

Tym razem stojąca na progu dojrzałości grupa młodych przyjaciół dzielnie stara się stawić czoła swojej dorosłej niezależności. Po pomyślnym zakończeniu pierwszego roku college'u i pierwszym praktycznie roku „rozłąki" młodzi mężczyźni (Kevin, Jim, Oz, Finch i Stifler) postanawiają wspólnie spędzić wakacje mające umocnić ich licealną przyjaźń i dostarczyć jednocześnie niezapomnianych letnich wrażeń.



eprasa.pl fb365dae43



Światowy Dzień Zwierząt

w Psitul mnie

Weekend 4-5.10.2025

godz. 10:00-14:00

ul. Bytomska 150



Serdecznie zapraszamy na:

-kiermasz

-oprowadzanie

-pokazy psów i kotów

-porady behawiorystów





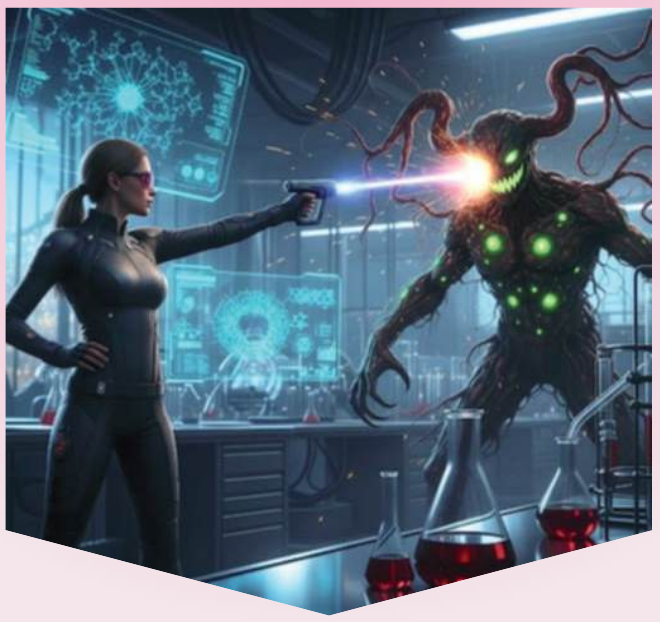
Zabrze w sercu Śląska

Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Polsce Oddział w Zabrzu

eprasa.pl fb365dae43

X Różowy PAŹDZIERNIK siła profilaktyki

CELUJEMY W RAKA



- PROFILAKTYKA RATUJE ŻYCIE
- NOWOCZESNE LECZENIE
- STYL ŻYCIA A ZDROWIE
- SIŁA WSPARCIA PSYCHICZNEGO

GOŚĆ SPECJALNY



prof. dr hab. n. med.
GABRIELA KRAMER-MAREK

EKSPERT



Oko w Oko z Rakiem
JUSTYNA DEC

data
03 PAŹDZIERNIK 2025

godzina
17:00 – 19:00

ZABRZAŃSKI GOŚCINIEC

ILOŚĆ UCZESTNIKÓW JEST OGRANICZONA POBIERZ BEZPŁATNĄ WEJŚCIÓWKĘ

PATRONAT HONOROWY ORGANIZATORZY PATRONI MEDIALNI PATRNERZY

eprasa.pl fb365dae43

Górnik II w finale lokalnego Pucharu Polski

Górnik II Zabrze nie święci ostatnio trumfów w III lidze (w kolejnym meczu znów tylko remis, ostatnie zwycięstwo zanotował w sierpniu), ale za to idzie jak burza w rozgrywkach Pucharu Polski edycji 2026/2027. Tak, mowa o rozgrywkach, w których główne trofeum będzie można zdobyć za ponad 1,5 roku, bo jako że to – jak się popularnie mówi – „turniej tysiąca drużyn", trzeba je zaczynać z dużym wyprzedzeniem i gdy nie zakończyły się jeszcze poprzednie (ekstraklasowy Górnik szykuje się dopiero do meczu 1/16 finału edycji 2025/2026).

W pierwszej kolejności wyłania się najlepsze drużyny na szczeblu podokręgów (w tym zabrzańskiego) wojewódzkich związków piłki nożnej i w tej rozgrywce Górnik II właśnie awansował do finału. W meczu o to nasz III-ligowiec pokonał IV-ligowego Piasta II Gliwice. Bój był uczciwy: w żadnym z zespołów nie wystąpił bodaj ani jeden ekstraklasowy zawodnik (Marcina Wodeckiego nie liczymy, bo to stały gracz zabrzańskiej rezerwy), a wygrana gości bezdyskusyjna (4-2). Rywalem Górnika II w finale lokalnego Pucharu Polski, który będzie zwycięzcą drugiego półfinału: ŁTS II Łabędy Gliwice – Ruch Kozłów, zaplanowanego na 7 października. Pośpiechu nie ma, bo mecz o główną stawkę (awans do rozgrywek na szczeblu wojewódzkim), odbędzie się dopiero wiosną (prawdopodobnie 15 kwietnia). **(s)**

III LIGA Grupa III: Górnik II Zabrze – Zagłębie II Lubin 1-1 (0-0): Donio (64) – Szafranek (79). **Tabela**: 1. Górnik Polkowice 10 spotkań, 23 punkty (bramki: 18-9); 2. Lechia Zielona Góra 10, 21 (24-7); 3. Sparta Katowice 10, 21 (15-7);… 9. Górnik II 10, 14 (19-14).

KLASA OKRĘGOWA Grupa śląska I (Zabrze-Bytom): AP Team Gliwice – MOSiR Sparta Zabrze 0-3 (0-2): Szczęsny (2), Schymczyk (32), Rychta (71). **Tabela**: 1. ŁTS Łabędy Gliwice 9, 22 (37-15); 2. Start Sierakowice 9, 22 (24-8); 3. MOSiR Sparta 9, 19 (25-14).

MAJER KLASA A Podokręg Zabrze: Carbo Gliwice – Walka Zabrze 2-2 (1-1): Mizgajski (11 i 70) – Łazowyj (29), Drożdż (46); **Wilki Wilcza – Gwarek Zabrze 2-1 (0-0):** Przydatek (65), Stanek (84) – Jastrzębski (55); **Zamkowiec Toszek – MKS Zaborze 1-2 (0-1):** Białek (65) – Łączak (43 i 88). **Tabela:** 1. Wilki Wilcza 8, 19 (26-10); 2. KS 94 Rachowice 8, 18 (30-12); 3. Carbo Gliwice 8, 17 (31-24);… 7. Walka 6, 12 (14-10);… 9. Gwarek 8, 11 (23-19);… 14. Zaborze 8, 6 (9-19).

EUROTECH KLASA B Podokręg Zabrze: Amator Rudziniec – Grzybowicki KS Zabrze 2-3 (1-0): Zarrao (18), Krinke (68) – Radzikowski (60, 70 i 75); **Quo Vadis Makoszowy – Olimpia Pławniowice 3-1 (2-1):** Gołdyn (29), Hajok (90+2) – Wróbel (22). **Tabela**: 1. Drama Kamieniec 7, 18 (32-10); 2. Leśnik Łącza 7, 18 (24-4); 3. Naprzód Łubie 7, 16 (24-12);... 8. Quo Vadis 7, 10 (17-22);… 13. Grzybowice 7, 3 (11-25).

EUROKAN KLASA C Podokręg Zabrze: Walka II Zabrze – Kłodnica Gliwice 0-7 (0-4): Budzowski (2), Małyska (26 i 36), Roguz (43), Ryduchowski (51), Trutkowski (54), Krasa (88); **LKS 45 Bujaków Mikołów – MKS II Zabrze-Kończyce 0-2 (0-1):** Kapała (33), Zawadzki (82); **Start Kleszczów – Piast Pawłów 2-0 (0-0):** Kazimierowicz (54), Jędrzejewski (80); **Trampkarz 22 Biskupice – LKS 35 Gierałtowice 4-1 (4-1):** Dąbkowski (18, 26 i 38), Sobański (33) – Napierała (10); **MKS Zabrze-Kończyce – Orły Bojszów 1-3 (1-1):** Busz (9) – Sznapka (27), Twaróg (63), Hluzow (66). **Tabela:** 1. Brasil Florian Czekanów 8, 21 (32-13); 2. Kończyce II 7, 19 (49-5); 3. Biskupice 7, 16 (24-12);… 11. Kończyce 8, 8 (11-18);… 13. Pawłów 7, 6 (8-18);… 15. Walka II 8, 3 (10-46).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW Górnik Zabrze – Śląsk Wrocław 2-3 (1-1): Jurek (45), Skiba (58-karny) – Kucharski (22-karny), Rostek (54), Popiela (88). **Tabela:** 1. Lech Poznań 8, 19 (28-13); 2. Miedź Legnica 8, 19 (16-7); 3. Wisła Kraków 8, 18 (19-11);… 8. Górnik 8, 10 (16-20).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-17 Grupa II: Lechia Zielona Góra – Górnik Zabrze 3-4 (1-2): Wnęk (40), Woźniak (50), Wojciechowski (51) – Czech (30 i 34), Górniak (59), Nowak (86). **Tabela:** 1. FASE Szczecin 8, 22 (32-6); 2. Śląsk Wrocław 8, 18 (21-8); 3. Raków Częstochowa 8, 18 (29-17);… 5. Górnik 8, 16 (23-16).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-15 Grupa C: Górnik Zabrze – Śląsk Wrocław 3-3 (2-1): Jakubiec (14), Hejnar (24-karny), Brakowiecki (68-karny) – Zieliński (16), Skorupa (41 i 50). **Tabela:** 1. Śląsk Wrocław 6, 14 (29-6); 2. Zagłębie Lubin 6, 13 (26-9); 3. Górnik 6, 13 (22-10).

III LIGA KOBIET Grupa III: Górnik Zabrze – GKS Tychy 2-5 (2-3): samob. (6), Wołczyk (12) – Nowak (27, 29, 44, 54 i 85). **Tabela:** 1. FemGol Lubin 5, 13 (32-5); 2. Polonia Tychy 5, 12 (13-7); 3. Ślęza II Wrocław 5, 10 (15-2);... 12. Górnik 5, 0 (3-39).

PUCHAR POLSKI 2027 Półfinał: Piast II Gliwice – Górnik II Zabrze 2-4 (2-0): Maziarz (13), Nakajima (32) – Tobolik (48 i 65), Nweke (52), Skiba (57-karny). Awans Górnika II.

SPORTOWY KALENDARZYK

PIŁKA NOŻNA

PKO BP EKSTRAKLASA: Górnik Zabrze – Legia Warszawa (5 października, godz. 20.15 – Zabrze-Centrum Południe, ul. Roosevelta 81; transmisja w telewizjach Canal+Sport3 i Canal+4K Ultra HD oraz w aplikacji Canal+).

BETCLIC III LIGA. Grupa III: Stal Jasień – Górnik II Zabrze (5 października, godz. 15).

KLASA OKRĘGOWA. Grupa śląska I (Zabrze-Bytom): MOSiR Sparta Zabrze – UKS Ruch Radzionków (4 października, godz. 15 – Zabrze-Mikulczyce, ul. Mickiewicza 66a).

MAJER KLASA A. Podokręg Zabrze: MKS Zaborze – KS 94 Rachowice (4 października, godz. 15 – Zabrze-Zaborze, ul. Wyciska 5), Gwarek Zabrze – Zamkowiec Toszek (5 października, godz. 14 – Zabrze-Biskupice, ul. Bytomska 100d), Walka Zabrze – Gwiazda Chudów (5 października, godz. 15 – Zabrze-os. Janek, ul. Jaskółcza 40).

EUROTECH KLASA B. Podokręg Zabrze: Grzybowicki KS Zabrze – Przyszłość Ciochowice (5 października, godz. 11 – Zabrze-Grzybowice, ul. Spółdzielcza 12a), Orzeł Paczyna – Quo Vadis Makoszowy (4 października, godz. 15).

EUROKAN KLASA C. Podokręg Zabrze: Piast Pawłów – Trampkarz 22 Biskupice (4 października, godz. 15 – Zabrze-Pawłów, ul. Rogoźnicka 52), MKS II Zabrze-Kończyce – Start Kleszczów (4 października, godz. 15 – Zabrze-Kończyce, ul. Dorotki 1), ŁTS II Łabędy – Walka II Zabrze (5 października, godz. 15), LKS 35 Gierałtowice – MKS Zabrze-Kończyce (5 października, godz. 11).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW: U-17. Grupa II: Górnik Zabrze – Śląsk Wrocław (4 października, godz. 12 – Zabrze-os. Janek, ul. Jaskółcza 40).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-15. Grupa C: TS Przylep Zielona Góra – Górnik Zabrze (5 października, godz. 12).

III LIGA KOBIET. Grupa III: Moto Jelcz Oława – Górnik Zabrze (5 października, godz. 14).

PIŁKA RĘCZNA

I LIGA MĘŻCZYZN. **Grupa I**: SRS Niko Przemyśl – SPR Górnik Zabrze (5 października, godz. 14).

SIATKÓWKA

II LIGA ŚLĄSKA KOBIET. **Grupa 1**: SV Debacom MOSiR Zabrze – UKS Spartakus Zabrze (4 października, godz. 17.30 – Zabrze-Centrum Południe, ul. Matejki 6).

LEKKOATLETYKA

NIGHT RUNNERS. Najbliższe wieczorne (godz. 20-21) biegi dla amatorów odbędą się 2 października (start z parkingu dyskontu przy al. Korfantego) oraz 7 października (start z parkingu piekarni Kłos przy ul. Goduli 10). Każdy uczestnik zajęć powinien mieć w swoim ubiorze element odblaskowy oraz oświetlenie (czołówka).

AIKIDO

AKTYWNE ZABRZE. Europejska Federacja Yoshikan Aikido organizuje 8 października (godz. 20-21) trening dla osób dorosłych w swej siedzibie (Zabrze, ul. Św. Urbana 9); zapisy u instruktora (tel. 792 212-920).

PIŁKA RĘCZNA

Orzeł odleciał

I LIGA MĘŻCZYZN Mecze SPR Górnik Zabrze z Orłem Przeworsk zawsze obfitowały w dużą dawkę emocji, ale tym razem niestety było inaczej. Już wynik do przerwy zabrzańskiego meczu mówi wszystko: gospodarze byli gorsi o… szesnaście trafień. Jako, że zwycięzca został już wyłoniony w praktyce na tym etapie spotkania, jego druga połowa była już bardziej wyrównana, ale i tak zakończyła się wygraną gości (22:15). Cóż, to już trzecia porażka w bieżącym rozgrywkach naszej najlepszej (po likwidacji superligowego Górnika) seniorskiej drużyny piłki ręcznej.

Ekipa trenera Adama Ogórka po czterech kolejkach gier zajmuje w tabeli grupy D pierwszej ligi jedenaste miejsce. **(s)**

● **SPR GÓRNIK ZABRZE - SPR ORZEŁ PRZEWORSK 22:45 (7:23). SPR Górnik:** Wójtowicz - Strzelczyk, Taisner 1, Żalek 2, Koziołek 4, Giebel 2, Nowak 5, Jordanek, Dudek, Puszczewicz 2, Chlebda 3, Kupka 1, Janik 2, Mazur.

OGŁOSZENIA

NIERUCHOMOŚCI

Skup nieruchomości:
Mieszkania, domy, kamienice, udziały w nieruchomościach, do remontu, zadłużone, z komornikiem, z lokatorami, nieznany współwłaściciel i inne problemy prawne.
736-083-054

NAUKA/PRACA

PRZYJMĘ pracownika– emeryta na produkcję. Tel. 517-837-044

PRZYJMĘ Ślusarza– spawacza– emeryta. Tel. 517-837-044

RÓŻNE

CENTRALNE ogrzewanie, instalacje wod.– kan., gaz, ceny hurtowe. Projekt, wycena gratis. 20 lat doświadczenia! 501-479-197

ŁAZIENKA– remont również dla niepełnosprawnych. Tel. 507055024

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98, 501-707-632

KUPNO/SPRZEDAŻ

AUTO– SKUP. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341

AUTO-SKUP gotówka osobowe, dostawcze. Wszystkie marki, roczniki. 602-871-305, 515-274-430

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430



Ogłaszaj się w Głosie:
690 683 103, aneta@gloszabrza.pl

eprasa.pl fb365dae43

Górnik, mimo remisu, wciąż jest liderem ekstraklasy

Nikt nie był zadowolony, wszyscy wierzyli

Od 21 września Górnik jest liderem piłkarskiej ekstraklasy i wiemy już, że tak pozostanie przynajmniej do piątku (3 października), kiedy to swój mecz w ramach jedenastej kolejki rozegra Wisła Płock (ma dwa punkty straty do zabrzan). Najważniejsze w ten weekend będzie jednak spotkanie samych zabrzan, którzy o ile w niedzielę – przy komplecie publiczności – pokonają Legię Warszawa, to z pewnością zachowają przodownictwo na kolejny tydzień. Ten mecz może nas też wreszcie upewnić w opinii, że nasi piłkarze naprawdę są w stanie w tym sezonie walczyć o najwyższe cele.



FACEBOOK CRACOVIA.PL

CRACOVIA – GÓRNIK (1-1). 89 minuta – Erik Janża nie zdołał tym razem powstrzymać Dijona Kameriego i po jego dośrodkowaniu gospodarze zdobyli wyrównującą bramkę.

Owszem, Górnik już mierzył się tej jesieni z zespołami tzw. wielkiej czwórki, ale na razie ten swoisty test na zdolność wygrywania z najlepszymi nie wypadł jednoznacznie. Z jednej strony zabrzanie gładko ulegli aktualnemu mistrzowi kraju Lechowi Poznań (1-2), ale też niedawno pokonali na wyjeździe Raków Częstochowa (1-0). Teraz przed nimi właśnie starcie z Legią, a z ostatnim z naszych eksportowych teamów (grających w europejskich pucharach), a więc Jagiellonią Białystok, zmierzą się pod koniec października. Oczywiście wyniki osiągane jedynie z faworytami sezonu nie przesądzają o zdobyciu mistrzostwa czy nawet medalu, ale podkreślają aspiracje zespołu, a te Górnik najwyraźniej w tym sezonie ma. Bo zabrzanie są póki co jednym z czarnych koni rozgrywek, choć nie jedynym. W tej roli występują też choćby beniaminek Wisła Płock, a także Cracovia Kraków, z która zabrzanie zmierzyli się w ubiegłą sobotę (27 września).

I mieli dużą szansę wyjść z tego pojedynku górą, lecz do szczęścia zabrakło dosłownie kilku chwil. Od 73 minuty zabrzanie bowiem prowadzili 1-0 po golu Sondre Lisetha (Górnik właśnie zdecydował o skorzystaniu z opcji przedłużenia z nim kontraktu do 30 czerwca 2027 roku), który po raz kolejny w tej rundzie błysnął snajperskim instynktem. Zaczęło się od długiego podania z własnej połowy na pole karne krakowian, gdzie pojedynek główkowy z obrońcami gospodarzy wygrał Ousname Sow, dzięki czemu piłka trafiła właśnie do Norwega, a ten kopnięciem z woleja wpakował ją do siatki. Górnik starał się kontrolować końcówkę meczu (tak jak choćby w meczu z Rakowem), ale tym razem to nie wyszło. W 89 minucie pozostawiono w polu karnym niepilnowanego Kahveha Zahiroleslama i... – *Straciliśmy w tym meczu dwa punkty i tego bardzo szkoda. Tym bardziej, że Górnik nie wygrał na tym stadionie 11 lat i to się mogło zmienić* – trener Michal Gasparik nie był po meczu w najlepszym nastroju. – *W I połowie byliśmy nerwowi, pasywi. Zapytałem więc tylko w przerwie w szatni zawodników, czy któryś z nich jest zadowolony ze swojego występu? Nikt się nie zgłosił. Ale jak dopytałem, czy ktoś wierzy, że możemy tutaj wygrać, to wtedy potwierdzili wszyscy. Pokazałem im trochę co musimy zmienić, żeby zacząć grać tak, jak potrafimy. Od razu stworzyliśmy sobie trzy świetne sytuacje bramkowe, wreszcie strzeliliśmy gola. Szkoda, że skończyło się tak, jak się skończyło.*

Z powodu tego remisu w niedzielę Górnik mógł stracić pozycję lidera, ale na szczęście dla niego Jagiellonia również nie wygrała swojego meczu (2-2 z Lechem Poznań) i w tabeli nie zaszły żadne zmiany. **(WS)**

EKSTRAKLASA jesień 2025

Górnik – Lechia Gdańsk	2-1 (Lukoszek, Kubicki)
Piast Gliwice – Górnik	0-1 (Janża)
Lech Poznań – Górnik	2-1 (Sow)
Górnik – Termalica	0-1
Pogoń Szczecin – Górnik	0-3 (Liseth, Janża, Sow)
Górnik – GKS Katowice	3-0 (Hellebrand, Liseth, samob.)
Górnik – Motor Lublin	0-1
Raków Częstochowa – Górnik	0-1 (Sow)
Górnik – Widzew Łódź	3-2 (Kubicki, Liseth, Sow)
Cracovia Kraków – Górnik	1-1 (Liseth)
Górnik – Legia Warszawa	5 października, godz. 20.15
Korona Kielce – Górnik	18 października, godz. 14.45
Górnik – Jagiellonia Białystok	26 października , godz. 17.30
Górnik – Arka Gdynia	31 października
KGHM Zagłębie Lubin – Górnik	8 listopada
Górnik – Wisła Płock	22 listopada
Radomiak Radom – Górnik	29 listopada
Lechia – Górnik	6 grudnia

EKSTRAKLASA tabela po 10. kolejce

1. GORNIK	19	15- 8
2. Cracovia*	18	17-10
3. Korona	18	14- 7
4. Jagiellonia*	18	16-12
5. Wisła* (b)	17	11- 6
6. Legia* (p)	15	12- 6
7. Lech* (m)	15	17-16
8. Zagłębie*	13	20-13
9. Radomiak	12	17-18
10. Motor*	11	11-14
11. Raków*	11	10-13
12. Widzew	10	13-13
13. Pogoń	10	14-19
14. Termalica (b)	9	13-17
15. Arka (b)	9	5-14
16. Katowice	8	11-21
17. Piast**	7	7- 9
18. Lechia	6	18-25

*(m) – obrońca tytułu mistrzowskiego; (p) – zdobywca Pucharu Polski 2025; (b) – beniaminek; * – drużyna ma zaległy mecz; ** – dwa zaległe mecze.*

PUCHAR POLSKI 2026

1/32 finału:	Legia II Warszawa – Górnik	0-3 (Chłań, Zahović, Lukoszek)
1/16 finału:	Arka Gdynia – Górnik	28-30 października

Najbliższy rywal: LEGIA WARSZAWA

Ciekawe transfery

Tydzień temu Górnik gładko pokonał Legię II Warszawa w Pucharze Polski (3-0), a w niedzielę znów dojdzie do zabrzańsko-stołecznej potyczki, ale tym razem na znacznie wyższym szczeblu. Pierwszy zespół Legii dzisiaj (2 października) rozegra u siebie mecz z tureckim Samsunspor Kulubu w Lidze Konferencji, a już trzy dni później przyjedzie na Arenę Zabrze. Właśnie występy w eliminacjach europejskich pucharach spowodowały, że Legia ma do rozegrania jeszcze jeden zaległy mecz (z Piastem Gliwice), którego ewentualne wygranie sytuowałoby ją na pozycji wicelidera ekstraklasy. Na razie jest jednak na szóstej pozycji, którą zawdzięcza dobrym występom we wrześniu.

Legia bowiem zaczyna zbierać owoce ciekawych transferów, jakich dokonała tego lata. Z jednej strony wprawdzie sprzedała swojego utalentowanego wychowanka Jana Ziółkowskiego (do AS Roma za ok. 6,6 mln euro), ale z drugiej strony sprowadziła z zagranicy dwóch utalentowanych Polaków młodego pokolenia: Kamila Piątkowskiego (transfer z austriackiego Red Bull Salzburg) i Kacpra Urbańskiego (zakupiony za ponad 3 mln euro z włoskiej Bologny). Do tego zdecydowano się na kolejny zaciąg zagranicznych zawodników i w ramach tej operacji sprzątnięto sprzed nosa Górnikowi napastnika z Chorwacji – Antonio Colaka. Pierwsze skrzypce w ataku warszawian gra jednak inny nowy zawodnik, Duńczyk Mileta Rajović. **(s)**

Mecz bez barier

Polski Związek Piłki Nożnej wraz z Federacją Kibiców Niepełnosprawnych ogłosili wyniki drugiej edycji programu *Klub bez barier*. Jego celem jest wprowadzenie jednolitych standardów dostępności obiektów sportowych oraz obsługi osób z niepełnosprawnościami. Każdy z aplikujących do certyfikatu klubów oceniony został w pięciu obszarach, m.in. sprawdzano dostępność trybun, a także toalet i parkingów dla osób poruszających się na wózkach, pod uwagę brano sukcesy w budowaniu społeczności (inicjatywy edukacyjne) czy współpracy z kibicami z niepełnosprawnością. Ważna była też jakość ich obsługi na stadionie, obejmującą m.in. wyszkolenie wolontariuszy oraz audiodeskrypcję (słowny opis meczu przeznaczony dla osób niewidomych i słabowidzących).

Była to już druga edycja tego konkursu (certyfikat przyznaje się na rok) i Górnik po raz drugi znalazł się w grupie wyróżnionych klubów. W poprzednim roku laureatów było tylko pięciu, zaś za rok 2024 wyróżniono już osiem klubów, przy czym Górnik - wraz z Jagiellonią Białystok i Śląskiem Wrocław - uzyskał najwyższą notę (96/100 punktów). Ta ocena bynajmniej nie dziwi, bowiem nasz klub od lat ściśle współpracuje ze stowarzyszeniem Klub Kibiców Niepełnosprawnych Górnika Zabrze (powstał 10 lat temu), ułatwiając jak tylko się da jego członkom dopingowanie zespołu. **(s)**

eprasa.pl fb365dae43

Telefon do Olgi



PRZEMYSŁAW JARASZ

Sobotni koncert galowy święta miasta w wykonaniu śpiewającej aktorki Olgi Bończyk pełen był nostalgicznych wzruszeń, artystycznych uniesień, ale i wesołych wspomnień zza kulis. Wieść o tym podniosłym wydarzeniu z okazji 103. rocznicy nadania praw miejskich Zabrza rozniosła się po mieście lotem błyskawicy. W efekcie w połowie trwania koncertu rozdzwoniły się wśród publiczności – niestety niewyciszone – telefony. Sytuacja zaskoczyła nieco artystkę (bo chwilę wcześniej, przytaczając na temat takich zakłóceń teatralną anegdotkę, pochwaliła za dyscyplinę zabrzańską publikę), ale w reakcji zanuciła jedynie do mikrofonu telefoniczny dzwonek na nutę znanej piosenki „Dziadku, drogi dziadku…” **(pj)**

HUMOR

Do baru, rzeźniczej speluny wchodzi mały wystraszony człowieczek i nieśmiało pyta:
– Panowie, bardzo przepraszam, czyj to rottweiler jest uwiązany na zewnątrz?
Podnosi się olbrzymi, zaróżnięty dresiarz i rzuca:
– Mój, bo co?
Na to przestraszony człowieczek:
– Bardzo mi przykro, ale mój ratlerek go zabił.
– A jak to niby miał zrobić?!
– No... stanął mu w gardle.

Do pacjenta po poważnej operacji podchodzi pielęgniarka i pyta:
– Jak się pan czuje?
– Dobrze.
– Ale widzę że jest pan czymś wyraźnie zaniepokojony.
– Noo tak...
– Czym?
– Pewnym słowem chirurga podczas operacji.
– Co to za słowo?
– Ups...

– Dlaczego na polowaniu strzelał pan do swojego kolegi? pyta sędzia na rozprawie.
– Wziąłem go za sarnę.

– A kiedy spostrzegł pan swoją pomyłkę?
– Jak odpowiedziała ogniem.

– Teraz już nie, ale zaczął mnie boleć policzek!
Chłopak całuje ją w policzek:
– A teraz ?
– Hi, hi! Teraz już nie, ale zaczęły mnie usta boleć.
Chłopak całuje ją w usta:
– A teraz ?
– Już nie.
Na to staruszek siedzący niedaleko na ławce:
– Przepraszam, a czy hemoroidy też pan leczy ?

Życie jest długie i nudne, jeśli nie przeżywa się go tak, jakby się chciało

POGODA DLA ZABRZA I RUDY ŚL.

czwartek	temp.	1	10°C	1028 hPa	wiatr	11 km/h
piątek	temp.	2	11°C	1025 hPa	wiatr	10 km/h
sobota	temp.	7	13°C	1011 hPa	wiatr	10 km/h
niedziela	temp.	6	14°C	1010 hPa	wiatr	14 km/h

KARTKA Z HISTORII

Zabrzańscy rolnicy obchodzili „Święto Plonów”

Nie nazwali tej uroczystości [ż]ożynkami", bo w stosunku do [p]olejsca, jakie rolnictwo zajmuje [w] Zabrzu nazwa ta byłaby prze[d]niа, ale nazwali ją Świę[t]o Plonów". Rolnicy, bo o nich [m]owa, użytkują w naszym [m]ieście 2 tys. 132 ha ziemi, czy[l]i 26,4 proc. powierzchni miasta. [A] 1027 ha gospodaruje Zakład [R]olny Mikulczyce, pozostała [c]ęść, to 399 gospodarstw indy[w]idualnych powyżej 0,5 ha. W [c]ągu 8 miesięcy br. rolnictwo [z]abrzańskie wyprodukowało 111,8 [t] żywca wołowego i wieprzowego [o] 59 proc. więcej niż w tym sa[m]ym okresie ubiegłego roku), [5],6 tys. l mleka, 61,3 t zboża.
Na tegoroczne „Święto Plo[nó]w" (20.IX.) zgodnie z tradycją [w]ybrano gospodarza, starościnę i [s]tarostę. Gospodarzem był **Józef [P]ieroń**, właściciel 12 ha ziemi, [z]ajmujący się hodowlą owiec i [u]prawą zboża, pełniący jedno[c]ześnie funkcję prezesa Kółka [R]olniczego i prezesa koła ZSL [w] Makoszowach, członek prezy[d]ium MK ZSL w Zabrzu. Funk[c]ję starościny powierzono **Marii Superniok**, właścicielce gospodarstwa o powierzchni 5,19 ha, nastawionego na produkcję mleka, członkini Kółka Rolniczego w Grzybowicach i Związku Producentów Mleka. Rolę starosty pełnił **Jan Smaczny**, właściciel gospodarstwa o kierunku ogólnorolnym w Rokitnicy (pow. 5,5 ha), radny MRN, działacz Kółka Rolniczego w Grzybowicach.
Starostowie przekazali tradycyjny bochen chleba na ręce przewodniczącego RM PRON **Jerzego Gołubowicza** i wiceprezydenta **Władysława Zająca**, a członkinie Koła Gospodyń Wiejskich w Makoszowach **Elżbieta Kostusiewicz** i **Romana Wrzeszcz** wręczyły gościom piękną koronę ze zbóż.
Gośćmi przodujących rolników byli również: prezes MK ZSL **Michał Biedak**, przewodniczący MK SD **Andrzej Góra**, przedstawiciele Wydziału Rolnictwa UM. Organizatorami „Święta Plonów" byli, oprócz starostów i gospodarza, rolnicy: **Józef Widera, Józef Babioch, Tadeusz Skowronek.** (pna)



Tradycji stało się zadość. Na zabrzańskim „Święcie Plonów" był i bochen chleba i wieniec żniwny. Foto: Zygmunt Czajkowski

Głos z 28 września 1986 r.

HOROSKOP



BARAN
(21.03 – 20.04)

To będzie duża niespodzianka: w twych progach stanie gość z dalekich stron. Jego pojawienie się wywoła wiele zamieszania, które będziesz musiał opanować.



BYK
(21.04 – 21.05)

Nie wymiguj się od domowych obowiązków, bo bez twojego zaangażowania upadnie wiele innych planów. Jesteś wszak ważnym trybikiem wielkiej maszyny.



BLIŹNIĘTA
(22.05 – 21.06)

Mimo myślowego rozgardiaszu macie szansę pozostać sobą. Warunek jest jeden: żadnych odstępstw od codziennych nawyków, nawet tych, które najchętniej byście zarzuciły.



RAK
(22.06 – 22.07)

Układ towarzyski, w którym uczestniczysz, zacznie cię ograniczać, więc zapragniesz się z niego wyzwolić. Co będzie trudniejsze niż mógłbyś przypuszczać...



LEW
(23.07 – 22.08)

To dobry tydzień na rozpoczęcie jakiejś większej działalności. Naładujesz się energią, która będzie promieniować z niezwykłą siłą na otoczenie.



PANNA
(23.08 – 22.09)

Wyjdziesz na prostą dzięki nowo poznanej kobiecie. Jej słowa dodadzą ci pewności siebie, nic dziwnego, że jej rola w twoim życiu będzie rosła z każdym dniem.



WAGA
(23.09 – 22.10)

Na twej drodze stanie Koziorożec. Nijak nie da się go obejść – będziesz musiała go wysłuchać i posłuchać (sprzeciw jest możliwy, ale niekorzystny).



SKORPION
(23.10 – 21.11)

Drobne konflikty będą nieuniknione i częste. Najlepiej dusić je w zarodku, bo choć masz ochotę stawiać na swoim, to zwyczajnie szkoda na to nerwów.



STRZELEC
(22.11 – 21.12)

Nowe idee dodadzą napędu starym sprawom. Przede wszystkim jednak sukces będzie zależny od przygotowania i skrupulatnego planu. Na improwizację miejsca nie będzie.



KOZIOROŻEC
(22.12 – 20.01)

Pod wpływem jesieni wpadniesz w liryczny nastrój. Nie będzie sprawy, która potrafiłaby cię ożywić – będziesz patrzył na świat z godnym pozazdroszczenia spokojem.



WODNIK
(21.01 – 19.02)

Przydałby ci się odpoczynek i to nie zdawkowy, lecz pełnowymiarowy: weekendowy. Niestety, żeby oddać się błogiemu lenistwu, będziesz musiał się solidnie natyrać.



RYBY
(20.02 – 20.03)

Nie lekceważcie faktów, od naginania się nie zmienią. Sytuacja, która wygląda źle, w rzeczywistości taka właśnie jest. Musicie sięgnąć po pomoc wypróbowanej osoby.

eprasa.pl fb365dae43